OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 5 MAJA 1929 ROKU. Nr. 121.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

ś. † p.

Eugenjusz Błeszyński

po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 2 maja 1929 r. przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kolonji W. Fitzner i K. Gamper do kościoła parafjalnego w Pogoni, a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 5 maja r. b. o godzinie 4 po południu.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odprawione zostanie w poniedziałek dnia 6 maja o godz. 8 rano w kościele pogońskim.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

2481 **Żona, córki i synowie.**

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w odprowadzeniu na miejce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

Ś. p. MARJI STAROSTECKIEJ

i okazali nam tyle cennej pomocy i pociechy, a przedewszystkiem Wielebnemu Duchowieństwu, Cechowi Szewców, Szkole powszechnej Nr. 5, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłej — składają serdeczne „Bóg zapłać"

Mąż, syn i córki.

Studenci przy biurkach urzędniczych

Pożyteczna inicjatywa M. S. W.

Warszawa, 4-5. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zainicjowało interesującą akcję **nawiązania kontaktu z młodzieżą akademicką za pośrednictwem władz administracyjnych.**

Chodzi tu o młodzież z ostatnich lat studjów **na wydziałach prawa i ekonomiczno - politycznych,** a to celem zasilenia w przyszłości administracji nowemi siłami.

W tym celu Min. spraw wewnętrznych uważa za wskazane **dać pracę wakacyjną pewnej liczbie studentów,** a tem samem wliczyć ją do administracji samorządowej. Ma to być zapoczątkowanie praktyki w **administracji.**

Praca **studentów** w okresie wakacyjnym ma się ograniczać **do czynności pomocniczych.**

Wojewodowie do dnia 20 bm. przedłożą Min. spraw wewn. sprawozdania o możliwościach w realizowaniu tych zamierzeń.

Katastrofalne następstwa

orkanu w Ameryce.

Nowy Jork, 4-5. Dalsze wiadomości z terenów nawiedzonych wielką burzą, stwierdzają, że liczba zabitych dzieci ustalona została na 30, a ranionych na 50 w miejscowości, w której wicher porwał szkołę.

Pozatem ofiary w ludziach obliczone są na 56.

Domów zostało zniszczonych 78.

W stanie Illinois oraz Missuri równocześnie z tornado, panowała gwałtowna śnieżyca, która zasypała zupełnie drogi i szosy.

Szkody materjalne, dokonane przez niszczącą siłę wichru idą w miljony dolarów.

Temperatura podczas burzy spadła do 10 st. poniżej zera.

W mieście Columbus, w stanie Ohio, tornado uderzył z takim impetem w mur więzienia miejskiego, że mur ten został wywrócony, a część więźniów uciekła.

Nowy rząd w Austrji.

Wiedeń, 4-5. Rada narodowa dokonała dziś wyboru nowego gabinetu kanclerza Streeruwitza.

Na listę członków rządu, zaproponowaną przez komisję główną rady narodowej, głosowały stronnictwa mieszczańskie. Socjaliści wstrzymali się od głosu.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że socjaliści będą się odnosili raczej przychylnie do nowego rządu, który jest uważany za gabinet „gospodarczy".

Nowy konclerz wygłosi ekspose programowe w najbliższy wtorek.

W ten sposób austrjackie przesilenie rządowe, które trwało cały miesiąc, zostało nareszcie ukończone.

Cziczerin

W NIEŁASCE U STALINA.

Paryż, 4-5. (AW.) Organ emigracji rosyjskiej „Dernieres Nouvelles" donosi z Moskwy, że Cziczerin mimo wszystkich oficjalnych zapewnień, nie powróci do Rosji na swe dawne stanowisko.

Jak słychać, popadł on w niełaskę u Stalina dlatego, że starał się o to, aby rząd niemiecki zezwolił na pobyt Trockiego w Niemczech. Cziczerin bawi obecnie w Wiesbadenie i pisze tam swój pamiętnik.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

Warszawa, 4-5. (AW.) W okresie od 20 do 27 kwietnia rb. znalazło zatrudnienie 8107 bezrobotnych. Bez pracy pozostaje jeszcze około 155.000 osób.

OGŁOSZENIE.

Zmiany przystanków tramwajowych.

Z dniem 2 maja b.r. przesunięto wzgl. zniesiono następujące przystanki na linji Sosnowiec—Będzin:

1. zniesiono przystanek na ul. Kołłątaja przed Magistratem w Będzinie.
2. przesunięto przystanek z rogu ul. Małachowskiego i Kołłątaja w Będzinie o jeden słup tramwajowy w kierunku Magistratu,
3. zniesiono przystanek Nowy Będzin, a granicę strefy przesunięto do przystanku na mijance Kościuszki,
4. zmieniono na żądanie przystanek „Most na Przemszy",
5. przystanek „Dzika Orla" w Sosnowcu zmieniono na stały. 2492

Śląsko-Dąbrowskie Kolejowe Towarzystwo Eksploatacyjne Sp. z o. p.

Polacy z Brazylji

NA P. W. K. W POZNANIU.

Warszawa, 4-5. (AW.) Dziś zrana pociągiem berlińskim przybyła do Warszawy wycieczka Polaków z Brazylji, udających się na Wystawę w Poznaniu.

Jest to pierwsza wycieczka z pośród zapowiedzianych przez Polaków zamieszkałych w Ameryce

WIDMO BOLSZEWIZMU NA ULICACH BERLINA.

Krwawe starcia komunistów z policją.

WALKI ULICZNE.

Berlin, 4.5. — Rozruchy komunistyczne, które trwały nadal w dniu 2-go maja, dosięgły swego punktu kulminacyjnego w piątek. Na polecenie moskiewskiej centrali kominternu, skoncentrowały się walki uliczne komunistów w dwóch dzielnicach robotniczych Wedding na północy i Neukölln na południo-wschodzie.

Wielki Berlin nie odczuwa zupełnie tych miejscowych starć, które jednak dla obu dzielnic wytworzyły sytuację bardzo poważną, podobną do walk rewolucyjnych w latach 1918 i 1919.

Na ulicach umieszczone są plakaty: Stać! tutaj strzelają! W obu dzielnicach zaprowadzono stan wyjątkowy.

Od godziny 9 wieczorem do 4-ej zrana zabroniony jest wszelki ruch uliczny, okna od ulicy muszą być zamknięte, światła od ulicy zapalać nie wolno. We dnie zabronione jest stawanie na ulicach oraz chodzenie grupami większemi, niż po dwie osoby. Traktjernie w obu dzielnicach muszą być zamknięte o godzinie 9 wieczorem.

Wszystkie te zarządzenia spowodowane były krwawemi starciami piątkowemi, licznemi walkami policji z komunistami, którzy bądź strzelali z okien i dachów, bądź bronili się na barykadach.

W trakcie walk zabito w piątek 6 osób, w tem 4 kobiety.

W obu dzielnicach opanowała policja sytuację o godzinie 3 m. 30 popołudniu. W tym czasie zostały wszystkie barykady zdobytę i cała armja policji kryminalnej wtargnęła do wszystkich domów obu dzielnic dla przeprowadzenia rewizji.

Przy szturmie na jedną z barykad w północnej dzielnicy miasta rozegrały się sceny dramatyczne. 6 policjantów dawało ognia z dachów, zmuszając obrońców barykady do ucieczki.

Jednocześnie zaatakowała barykadę kompanja policji, zbrojnej w karabiny i ujęła wśród uciekających 17 wyrostków, którzy wszyscy mieli nowiutkie rewolwery i duże zapasy amunicji.

Komuniści rozpoczęli silny ogień z dachów domów mieszkalnych, policja jednak, wzmocniona rezerwami, przypuściła generalny szturm i ostatecznie zlikwidowała walkę.

Zaburzenia majowe w Berlinie pociągnęły za sobą do piątku wieczorem 17 zabitych, z tego 11 w dniu 1 maja i 6 w dniu 3 maja, oraz 110 ciężko rannych, którzy leżą w berlińskich szpitalach.

Liczba lekko rannych jest bardzo wysoka, nie można jej jednak dokładnie ustalić.

ZAWIESZENIE PISM KOMUNISTYCZNYCH.

Berlin, 4.5. — Prezydent policji zawiesił pisma komunistyczne „Rote Fahne" i „Volksecho" na przeciąg 3 tygodni za podburzanie do zwalczania obecnego ustroju państwowego w Niemczech.

Jednocześnie wszczął urząd do spraw zagranicznych kroki dyplomatyczne, w celu zaprotestowania przeciwko plakatom, rozsiewanym w Moskwie w dniu 1 maja, a obrażającym szereg ministrów niemieckich.

NOC Z PIĄTKU NA SOBOTĘ.

Berlin, 4.5. — W tych częściach miasta, nad któremi zawieszono stan oblężenia trwały przez całą noc walki.

Na Falksstrasse pod ochroną ciemności komuniści wznieśli nowe barykady z pni ściętych drzew i płyt kamiennych wyrywanych z bruku.

Barykady te policja kilkakrotnie zdobywała, idąc do ataku w hełmach stalowych z granatami w ręku.

Około północy komuniści niespodzianie zaatakowali i zdobyli barykady policyjne, zamykające ulice Hermannstrasse i Steinmetzstrasse.

Wywiązała się gwałtowna strzelanina z udziałem karabinów maszynowych.

Do regularnej wymiany strzałów pomiędzy policją a rebeljantami doszło również na Allerstrasse.

Około północy liczba ofiar dnia ubiegłego powiększyła się o 5 zabitych i dwu ciężko rannych. Razem liczba zabitych doszła do 24.

Mimo stanu oblężenia na ulicach dzielnicy Neukölln co chwila, jakby z pod ziemi wyrastają nowe grupy rebeljantów.

Walki prowadzone są z dziką zajadłością od barykady do barykady.

Po raz pierwszy dzisiejszej nocy policja zmuszona była do wzniesienia potężnych barykad i zasieków z drutu kolczastego dla własnej ochrony.

Na Jägerstrasse salwami rozproszono komunistów, którzy ponieśli poważne straty.

Z zapadnięciem ciemności na dachach domów przy Hermansstrasse, gdzie ubiegłego dnia toczyły się najzaciętsze walki, ustawiono polowe reflektory i założono gniazda karabinów maszynowych.

Do świtu potężnemi smugami światła reflektorów oświetlano dachy i balkony okolicznych domów, od czasu do czasu zasypując je równomiernym gradem kul karabinów maszynowych.

Udział samochodów pancernych w ostatnich walkach okazał się niemożliwy, komuniści bowiem z powywracanych kandelabrów gazowych i drzew potworzyli sztuczne przeszkody dla samochodów.

Z nastaniem dnia, walki ustały nagle, jakby na dane hasło.

O godzinie 4-ej zamarła napozór dzielnica Neukölln nagle się ożywiła.

W otwartych na oścież oknach, zamkniętych i zasłoniętych przez całą noc, pojawiły się twarze z oznakami nieprzespanej nocy.

Wybiegłe na ulicę dzieci poczęły bawić się na barykadach, zbierając kule karabinowe i łuski z nabojów, ulice zaroiły się ludźmi, spieszącymi do zajęć.

O godzinie 6-ej usunięto barykady i podjęto ruch tramwajowy.

Na dworcach kolei podziemnej zdjęto tablice z napisami: „zamknięte z powodu niepokojów".

U zbiegów dwu ulic przystaje samochód pancerny. Małe, stalowe drzwiczki odskakują, żołnierze policyjni w drelichowych polowych i okrągłych skórzanych kaszkietach wychodzą na ulicę.

Od 48 godzn są w walce, sypiając na zmianę po kilka godzin w półciemnym wozie. Potrzebowano ich stale.

Władze policyjne mają nadzieję, że zamach komunistyczny jest stłumiony i nie należy oczekiwać wybuchu dalszych rozruchów.

RĘKA MOSKWY.

Berlin, 4.5. — Dziennik „Die neue Zeit" dowiaduje się z dobrego źródła, przypuszczalnie od władz policyjnych, że dowódcą ruchu powstańczego w Berlinie jest znany przewódca bolszewicki Manielski.

Manielski przybyć miał przed dwoma tygodniami do Berlina w towarzystwie trzech znanych organizatorów czerezwyczajki i trzech wybitnych oficerów sztabu generalnego armji czerwonej.

Na miejscu w Berlinie ułożono wspólnie z przewódcami komunistów niemieckich plan taktyki powstańców.

CAŁE NIEMCY CHCĄ PODPALIĆ.

Berlin, 4.5. — Komuniści niemieccy usiłują rozszerzyć rebelję na teren całych Niemiec, a przedewszystkiem przerzucić się na ważniejsze ośrodki przemysłowe.

Wskutek agitacji komunistycznej za powszechnym strajkiem porzucili wczoraj pracę robotnicy kilku zakładów w zagłębiu Ruhry, dziś jednak z powrotem przystąpili do pracy.

Na wieczór zapowiedziany jest w Dortmundzie wielki wiec komunistyczny protestacyjny przeciwko wypadkom w Berlinie.

Władze w obawie przed wybuchem zawieruchy, trzymają siły policyjne w pogotowiu.

W Gliwicach odbyły się wczoraj protestacyjne manifestacje komunistyczne, które jednak miały przebieg spokojny.

Hamburg, 4.5. — Senat hamburski postanowił utrzymać nadal w mocy zakaz odbywania zgromadzeń komunistycznych.

Zakaz ten odnosi się w szczególności do planowanego na Zielone Świątki zjazdu ,komunistycznego związku „bojowców czerwonego frontu".

Jak wykazał wywiad policyjny, komuniści przygotowują na ten dzień w Hamburgu wielkie awantury, a nawet powstanie zbrojne.

MANIFESTACJE W MOSKWIE.

Moskwa, 4.5 — Podczas uroczystości majowych w Moskwie komisarz dla spraw wojskowych Woroszyłow w swem przemówieniu skrytykował ostro prezydenta policji niemieckiej, nazywając go krwawym psem.

Wczoraj wieczorem na ulicach Moskwy uformował się olbrzymi pochód demonstrantów, który na placu Czerwonym wysłuchał przemówienia kilku mówców komunistycznych, wzywających do akcji pomocniczej dla walczących na ulicach Berlina komunistów niemieckich.

ZBIÓRKA NA OFIARY WALK.

Berlin, 4.5. — Z Moskwy donoszą, że komitet międzynarodowej pomocy robotniczej zwróciłsię do związków zawodowych sowieckich i innych organizacyj komunistycznych o zorganizowanie zbiórki pieniężnej dla okazania pomocy ofiarom wypadków berlińskich.

Wiadomość ta podkreśla, iż rząd sowiecki udzielił zezwolenia na przeprowadzenie tej akcji.

Podniosła manifestacja uczuć

przyjaźni dwóch bratnich narodów.

Paryż, 4.5. (PAT) Zarząd Klubu międzynarodowego Cercle Interallie, którego prezesem był marszałek Foch wydał wraz z grupą parlamentarzystów francusko-polskich wielki obiad na cześć mraszałków Daszyńskiego i Szymańskiego, oraz parlamentarzystów polskich, przybyłych do Paryża z okazji odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

Przewodniczący, prezes Izby deputowanych Buissen i hr. de Beoumont, wiceprezes klubu wyrazili Rządowi polskiemu podziękowanie za wydelegowanie szeregu tak wybitnych przedstawicieli na wzruszającą uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza, w której odzwierciadliły się uczucia dwóch wielkich narodów, dążących do połączenia swych aspiracyj do wspólnego ideału, poczem wzniósł kielich na cześć Prezydenta Mościckiego, Rządu polskiego i członków delegacji polskiej, przybyłej na odsłonięcie pomnika Mickiewicza.

Deputowany Locquin zaznaczywszy, że zabiera głos jako prezes Zrzeszenia, które jednoczy więcej niż 400 deputowanwch senatorów bez różnicy stronnictw i przekonań politycznych, powitał ich imieniem ambasadora Chłapowskiego, marszałków Daszyńskiego i Szymańskiego, oraz członków parlamentu polskiego, wszystkie osobistości, które przybyły dla wspólnego uczczenia pamięci wielkiego wieszcza polskiego, co równoznaczne jest przyjęciu ściśle określonego programu polityki międzynarodowej.

Mową swą deputowany Locquin zakończył toastem za coraz silniejsze zacieśnienie węzłów między Francją a Polską, za pomyślność Polski, wiernej przyjaciółki Francji, za coraz pomyślniejsze prace parlamentarzystów Francji i Polski dla zbliżenia ludów i pokoju światowego.

Po przemówieniu senatora Zdzisława Lubomirskiego i deputowanego miasta Paryża Emanuela Ewalina zabrał głos marszałek Daszyński biorąc asumpt ze słów ambasadora Chłapowskiego, wypowiedzianych na odsłonięciu pomnika Mickiewicza, że pielgrzym polski, którego wieszcz był uosobnieniem, kroczy w dalszym ciągu naprzód, będąc żywym obrazem losów nowoodbudowanego państwa polskiego, które nie powiedziało jeszcze swego ostatniego słowa, streścił dzieje wielkiej myśli polskiej o byt niepodległy wówczas gdy mocarstwa rozbiorowe, każde według swego własnego systemu, gnębiły naród polski.

Obiad zakończył się w nastroju bardzo serdecznym.

Co po skandalu opolskim

powiedział minister Grzesiński?

Po ohydnej napaści bojówek niemieckich na artystów polskich w Bytomiu, ukazały się w prasie urzędowe komunikaty Biura Wolffa, potępiające „godne ubolewania" zajście i zapowiadające ukaranie winowajców Czy zapowiedź będzie spełniona, okaże przebieg śledztwa i wyrok. Pouczeni smutnem doświadczeniem, musimy te przyrzeczenia traktować z uzasadnioną ostrożnością.

To samo sceptyczne stanowisko zaleca się wobec oświadczeń pewnego odłamu prasy niemieckiej, która, omawiając wypadki bytomskie, usiłuje odgraniczyć żywioły szowinistyczne i awanturnicze, winne wykroczeń, od reszty spokojnego społeczeństwa niemieckiego i odpowiedzialnych czynników rządowych, okazujących rzekomo największą lojalność wobec polskiej mniejszości, ich uczuć narodowych i potrzeb kulturalnych.

To wyłączenie większości społeczeństwa i rządu od odpowiedzialności za skandal bytomski jest ze względu na nastroje wprawdzie znamienne, ale bynajmniej nie odpowiada rzeczywistości. Większość społeczeństwa niemieckiego nawet tam, gdzie nie styka się bezpośrednio z ludnością polską i zagadnieniem niemiecko-polskiem, jest przepojona tym samym duchem szowinizmu.

A rząd? Raz po razu słyszymy z ust najwyższych dygnitarzy, zajmujących odpowiedzialne stanowiska urzędowe, z ust prezesów prowincyj i ministrów — słowa zachęty do walki z rzekomem „niebezpieczeństwem" polskiem, do utwierdzania i ekspansji niemczyzny na Wschodzie.

Ideę odwetu, rewizji granic, odebrania Górnego Śląska i Pomorza głosi się zupełnie oficjalnie i wysuwa przy każdej sposobności, czego klasycznym a świeżym dowodem, choćby enuncjacje Schachta w Paryżu. Społeczeństwo, które ma takich nauczycieli, nie może uniknąć wpływu ich nauki.

Zdawałoby się może, że w chwili, gdy urzędowe Biuro Wolffa rozsyła komunikaty z wyrazami ubolewania, gdy z części prasy niemieckiej przebija widoczne zakłopotanie z powodu tych wypadków i obawa odpowiednich represyj ze strony polskiej — że w tym właśnie drastycznym momencie czynniki rządowe w Niemczech zdobędą się na tyle taktu, by się powstrzymać od wystąpień przeciwpolskich.

Daremne złudzenie! Oto w dwa dni po skandalu opolskim wygłasza pruski minister spraw wewnętrznych w Pile oficjalne przemówienie z okazji otwarcia nowego gmachu związków samorządowych i przypomina znowu rzekomą zbrodnię zaboru „niemieckich" prowincyj.

„Przez stworzenie prowincji Grenzmark Poznań — Westpreussen — mówił min. Grzesiński — rząd i parlament pruski chciał zachowując dawną nazwę, udowodnić, iż podtrzymuje ze względów zarówno moralnych jak i prawnych pretensje do wydartych nam niemieckich terytorjów. Gdyby pozostałe przy nas części Poznańskiego i Prus Wschodnich zostały przyłączone do sąsiednich prowincyj, z pewnością państwo mogłoby poczynić pewne oszczędności. Z oszczędności tych jednak zrezygnowaliśmy świadomie, gdyż nie we wszystkich sprawach mia rodajny jest gospodarczy punkt widzenia".

W dalszym ciągu nawoływał p. Grzesiński do utworzenia wału granicznego przeciw Polsce, przyczem operował szumnemi frazesami, zaczerpniętemi ze słownika „ostbundów".

I jak w tych warunkach wygląda odżegnywanie się rządu niemieckiego od odpowiedzialności za wypadki opolskie, skoro minister prowadzi agitację podburzającą Niemców przeciw Polsce tak samo, jak pierwszy z brzegu agitator Ostbundu.

Park Narodowy w Tatrach.

Ochrona Babiej Góry, Pienin i Czarnohory.

Jedna z agencji telegraficznych podała wiadomość, jakoby dobiegały końca pertraktacje o nabycie przez skarb państwa 40.000 ha lasów w Tatrach. Otóż ze sfer kompetentnych zwracają uwagę, że wiadomość co do obszaru lasów, które mają być zakupione od pp. Uznańskich jest grubo przesadzoną, gdyż całe Zakopane nie obejmuje tyle lasów. Oto fundacja Kurnicka obejmuje 6731 hektarów, dobra Szaflary p. Jerzego Uznańskiego 2475 hektarów, Poronin p. Józefa Uznańskiego zaś 935 ha. A zatem od pp. Uznańskich ma skarb zakupić 3410 ha. Pozostają jeszcze lasy 7 gmin, lasy sołtysów, gminy Zakopanego i Doliny Chochołowskiej o obszarze 4176 ha., razem więc obszar cały wynosiłby 14.317 ha. Lasy pp. Uznańskich zostały już przez specjalną komisję oszacowane, a pertraktacje o kupno zbliżają się do końca.

Akcja z naszej strony co do stworzenia Parku Narodowego została nieco spóźniona. Sfery kompetentne dokładają starań, by myśl została jaknajszybciej zrealizowana. A praca jest jeszcze ciężka, gdyż dla zaokrąglenia całości należałoby zakupić część lasów chłopskich, zwłaszcza wyżej położonych, co niewątpliwie natrafi na rozliczne trudności. Jednakże plan ten musi dojść do skutku i prędzej czy później rezerwat lasów w Tatrach będzie stworzony.

Miłośników gór zainteresuje zapewne wiadomość, że zbliża się do konkretnych rezultatów sprawa stworzenia rezerwatu lasów około Babiej Góry.

Również Pieniny skarb państwa zamierza wziąć pod swą opiekę. Dotychczas zakupiono od p. Drohojowskiej 361 ha lasów z Trzema Koronami i częścią Dunajca, a zamierzeniem Ministerstwa dóbr państwowych jest zakupienie reszty Dunajca.

Pertraktacje co do stworzenia rezerwatu około Czarnohory już się rozpoczęły. Niedługo zbierze się już komisja, która ustali granice lasów Czarnohorskich. Wszystkie te rezerwaty będą pozostawały pod opieką Dyrekcji lasów państwowych we Lwowie.

Tak więc dzięki zrozumieniu czynników państwowych, ochrona lasów i przyrody górskiej wejdzie na lepsze tory a szczyty nasze wróciwszy do dawnej świetności, staną się celem wycieczek nie tylko naszych taterników ale i obcych.

Atak zbożowy

na sowieckim odcinku wiejskim.

W okręgu charkowskim na Ukrainie w akcji skupywania zboża bierze udział 25.000 „aktywiatów", t. j. aktywnych komunistów oraz t. zw. „biedniaków", ślepo idących za rozkazami kompartji. Są oni niejako żołnierzami, uczestniczącemi w ogólnym „ataku zbożowym" przeciwko zamożnym chłopom.

Sowiecka „armja zbożowa" napotykała szczególnie na Ukrainie na zdecydowany opór ze strony zamożniejszego włościaństwa. Wynika to najlepiej z komunikatów pism moskiewskich „z ukraińskiego frontu zbożowego". Tak naprzykład „Izwiestja" piszą, że kampania na rzecz skupywania zboża odbywa się na Ukrainie „w warunkach ostrej walki klasowej". Kułacy przeciwstawiali się akcji organów aprowizacyjnych kompartji z całą energją, usiłowali podpłacać „żołnierzy zbożowych", grozili podpalaniem i zamachami na życie oddanych rządowi „aktywistów wiejskich".

Oprócz metod „bojowych" stosowane są w czasach ostatnich w Rosji na polu skupywania zboża również metody „pokojowe". Najważniejszą z nich jest organizowanie „konkursów" w dostarczaniu zboża pomiędzy poszczególnemi okręgami wiejskiemi. Drogą propagandy wzywa się zazwyczaj dwa sąsiadujące z sobą okręgi wiejskie do dostarczania zboża, w okręg który w przewidzianym terminie dostarczy większą ilość zboża, otrzymuje „wdzięczność" rządu w postaci odpowiedniej notatki na łamach pism stołecznych i prowincjonalnych. Nagół jednak chłopi rosyjscy niezbyt chętnie o zaszczyt ten się ubiegają, tak że w akcji aprowizacyjnej rządu moskiewskiego przeważają metody „bojowe".

„Ogonki" przed sklepami spożywczemi w Moskwie i Leningradzie, szereg trudności aprowizacyjnych na prowincji, spóźniona wiosna i wynikająca z tego konieczność przesunięcia zbiorów nowego urodzaju na termin późniejszy, wszystko to zmusza obecnie kierowników sowieckiej polityki aprowizacyjnej do wzmożenia nacisku na wieś, by skłonić wieśniaków do wydania rządowi zapasów zboża, które ze zbiorów zeszłorocznych pozostały jeszcze w ich spichlerzach.

W związku z tem ZSSR jest dzisiaj widownią sympatycznego „ataku zbożowego". Atak ten jest bardzo intensywny. Podobnie, jak to się działo w okresie zupełnego wyczerpania się zapasów zboża przed siedmiu laty, tak i obecnie na wieś rosyjską rzucono całą armję funkcjonarjuszy komunistycznych, którzy otrzymali rozkaz ściągania zboża do składnic państwowych. Są to jakgdyby „oddziały aprowizacyjne" rządu moskiewskiego, które od analogicznych formacyj z okresu „wojennego komunizmu" odróżniają się jedynie tem, że nie są uzbrojone.

Niewesoła ankieta

Marzenia naszych dzieci.

Ciekawą więc jest rzeczą, kim chcą być nasze, najmłodsze pociechy? Badania chłopców przez Warszawskie Towarzystwo psychotechniczne ciekawe pod tym względem rzucają światło.

Podkreślić należy, że większość, bo 95.7 proc. kilkuletnich chłopców, jest z gruntu przesiąknięta ideą materjalistyczną. Więc 472 chce być oficerami, „bo to elegancko się chodzi", jest się panem siebie" i „można się bogato ożenić" (to najważniejsze!) Przemysłowcami chciałoby być 228. Byli również amatorzy na pozostanie Fordem, 58 westchnień wyrwało się w kierunku Rockefellera, 19 chce być Rotszyldami.

Są również kandydaci na wielkie osobistości. A więc 82 chce być Piłsudskim, Bartel (badanie odbywało się przed dymisją) miał 9 pretendentów do premjerowskiego fotelu, Ossendowskim, Halle rem i... Hersem chce być 2.

Znalazł się również szczególny amator (na szczęście 1), który w przyszłości chce poprostu zostać — obecnym komendantem miasta.

Co będą robić z pieniędzmi, jak pozostaną: Fordami, Rockfelerami, Rotszyldami i in. 297 założyłby w Polsce przed siębiorstwa, 36 „używałoby", 13 „bawiłoby się i hulało". Po jednym tylko byłoby amatorze, który „nicby nie robił", „śmiałby się z biednych", „spalby na pieniądzach" i „popierałby monopol spirytusowy".

Na pytanie, co ich najwięcej interesuje w mieście, odpowiedziało: 211 wystawy sklepowe, 197 kina, 24 cyrk, 12 kościoły. Jest również 10 domorosłych donżuanów, których interesują jedynie panienki.

W całej tej statystyce uderzający jest brak tych, którzy chcieliby się poświęcić dalszemu kształceniu, bo dyplom doktora, inżyniera, adwokata nie przedstawia dla nich żadnej wartości.

Niewesoła ankieta.

Z pomroków dziejowych Zagłębia.

Ruiny zamku biskupów krakowskich w Siewierzu.

Na obszarach posiadłości Kapituły krakowskiej wznosiły się w różnych wiekach świetne zamczyska, z których ani jedno nie ostało się w całości. Były one rezydencjami potężnych książąt Kościoła, siędzących na stolicy biskupów krakowskich a mury ich i lochy podziemne były czasem postrachem dla tych, co herezją lub „nowinkami" ośmielali się walczyć z Rzymem, albo w nieoględnej zapalczywości narazili się na gniew wszechwładnych Bodzantów, Oleśnickich, Zadzików i Maciejowskich. Dzisiaj zgrzybiałe, zniedołężniałe starce, dźwigając na swych barkach setki lat, leżą w gruzach w Siewierzu, Lipowcu, Bodzentynie i Iłży.

Niegdyś ten w Siewierzu ze szczytu „sypanki" wodził dumnem okiem potężnej wieżycy po całej okolicy, stróżując mienia swych panów, — sięgał orlim wzrokiem do bratnich strażnic, — obecnie okaleczały zębem czasu, ze stygmatem zagłady, stoi smutnie i samotnie. Nie przewodzi już nikomu, bo zbrakło towarzyszy, których wichura dziejów pogrążyła w gruzach zapomnienia. Dziś muzy jego zczerniałe i poszczerbione, zieją straszną pustką. Ten w Siewierzu kończy swój sławny żywot, zapoczątkowany w dniach prawieku. Maluczko, a znik nie zupełnie, pogrążając się w nicości. Niewiele upłynie czasu, a będzie już tylko ruiną, bo trwa w tragicznem zaniedbaniu, bo nikt się nim nieopiekuje. Tylko w dnie letnie, gdy zbocza „sypanki" pokryją się zielenią traw, gdy podwórza jego zarosną chwastem, a ze szczelin murów zwisną sploty zielska, ściągają tu krowy, harcują kozy i stada gęsi.

. . . .

Przed wiekami, w okresie przeddziejowym na potrójnem zakolu Czarnej Przemszy tam, gdzie dzisiaj sterczą ruiny zamku, stanęło „grodzisko" ziemne, Może było pogranicznym punktem obronnym na północnych rubieżach posiadłości Chorbatów czyli Chrobatów, bo „ Sewor i Siewior" to północna strona, według staropolszczyzny Krasnowolskiego. Otoczone wkoło wodami jeziora, było siedzibą jakiegoś przedhistorycznego „włodyki", miejscem schronienia czasu wojny, zaś w okresach pokoju, miejscem sądów i kultu religijnego. Później, może pod koniec X wieku stanęło na miejscu „grodziska" drewniane zamczysko stróżujące dróg wodnych, prowadzących z Wisły przez Przemszę na Wartę, a od XII wieku „szlaku" handlowego biegnącego z Krakowa przez „Sewor" do Wrocławia.

A. Sujkowski — Geogr. ziem dawn. Pol.) Z chwilą gdy zachłanność niemiecka w swem zaborczem „Drang nach Osten" przekroczyła Odrę, stało się bastjonem w łańcuchu pogranicznych zamków, strzegących bezpieczeństwa Polski.

Pierwsze wiadomości o zamczysku pochodzą z r. 1163, w którym Kazimierz Sprawiedliwy nadaje zamek „Sewor" jakiemuś Niemcowi Wichfrydowi. Legat zdaje się być sfałszowanym, bowiem Kazimierz dopiero w r. 1177 został księciem krakowskim (Naruszewicz — Hist. Narodu Pol.) czyli że w r.. 1163 nie mógł czynić darowizn z zamku należącego do ziemi Krakowskiej. Według „Wiadomości o Księstwie Siewierskiem" wydanych (prawdobodnie około r. 1786) anonimowo, bez daty i miejsca wydania, miał Kazimierz nadać zamek z pasem ziemi w r. 1179 swemu chrześniakowi Kazimierzowi, synowi Mieczysława księcia na Opolu i Raciborzu. Na zasadzie tychże „Wiadomości" dowiadujemy się, że w XII wieku Siewierz był „grodem" z siedzibą kasztelana. Wspominają o tem dokumenta z r. 1232, wymieniając kasztelana Jaksę herbu Gryf (Kodeks Małopolski. Prawdopodobnie po r. 1282 i śmierci Władysława II Opolskiego, gdy dziedziczne jego księstwo rozpadło się na ośm części, Siewierz stał się księstwem. Od książąt opolskich w r. 1337 przechodzi zamek wraz z całem księstwem na własność Kazimierza Cieszyńskiego. Wacław Cieszyński, zburzywszy drewniane zamczysko, wybudował na jego miejscu z kamienia, następnie w r. 1443 sprzedał go z przynależnemi doń posiadłościami za 6000 grzywien szerokich groszy czeskich Zbigniewowi Oleśnickiemu. biskupowi krakowskiemu (Balińśki — Staroż. Polska). Od tego czasu biskupi krakowscy stają się udzielnymi książętami, mają w Siewierzu swoją rezydencję i dwór, własny rząd, sądy, wójtów, — nadawali szlachectwa, nakładali podatki, utrzymywali siłę zbrojną i bili monetę. Władze tę posiadali do r. 1790, w którym uchwałą sejmu powziętą d. 22.VII, księstwo zostało zniesione i wcielone do Korony. Pierwszym biskupem. tytułującym się „księciem siewierskim" był Jan Rzeszowski. Użył on tego tytułu w r. 1484 (Baliński — Staroż. Pol.) i odtego czasu, aż po dzisiejszy dzień biskupi krakowscy noszą go bez przerwy. Ostatnim, faktycznym księciem Siewierskim był biskup Feliks Turski, znany z dziejów sejmu czteroletniego.

W chwili kupna t. j. w r. 1443 w skład księstwa wchodziły: dwa miasta Siewierz i Czeladź, oraz osady Gołuchowice, Wojkowice Komorne, Łagisza, Rzewnyszew, Strzyżowice, Żendek, N. Wieś Gołonóg i Wojsławice. Później przyłączono jeszcze Sławków, Siemonię, Sączów i inne.

Około trzech lat dochodził Oleśnicki swych praw do księstwa, bowiem bracia Wacława Cieszyńskiego nie uznali aktu sprzedaży i zbrojnie zajęli całe księstwo. Dopiero przy interwencji wojsk królewskich odzyskała kapituła krakowska swoją własność. W r. 1518 znów przyszło do zatargu o własność. Spowodował go Kazimierz książe Cieszyński, przez zakwestjonowanie prawa sprzedaży. Spór oparł się o króla Zygmunta I, który zawyrokował ostatecznie na korzyść Kapituły Krakowskiej. W r. 1526 zamek został przebudowany i odnowiony przez biskupa Piotra Tomickiego. Na konserwację jego biskup Fr. Krasiński nałożył w r. 1574 specjalny podatek na poddanych (Baliński — Staroż. Pol.). Zamek przedstawiał się jako masyw czworoboczny w parterze, zaś piętro miało kształt ośmioboku nieforemnego. Zewnętrzne ściany wzmocniono potężnemi „szkarpami", spełniającemi jeszcze dziś swą szczytną rolę, chroniąc budowlę przed ostateczną ruiną. Od strony północnej była „wmurowana" potężna baszta, czworoboczna w dolnej, zaś ośmioboczna w górnej części, z bramą i furtką, — broniona półkolistym, olbrzymim bastjonem, opatrzonym w górnej bramą, łączącą się z lądem mostem zwodzonym. Dalszą obroną zamku były wody, jeziora i wał z ziemi.

Dzisiejszy stan ruin jest więcej jak opłakany. Górna część baszty nie istnieje, pozostała reszta w ruinie, — bastjon przedstawia kupę gruzów, — ściana południowa od strony Przemszy dawno w środkowej części runęła, — całość zaś porysowana, popękana, sypie w każdym calu rumowiskiem.

Obok zamku rozłożyła się osada, znana już w r. 1136 z tego że w jej okolicach kopano srebro która prawdopodobnie w XIV wieku otrzymała przywileje miasta. Za czasów Długosza klasztor w Tyńcu posiadał w mieście jatkę i karczmę, — zaś w roku 1567 biskup Padniewski zaprowadza w mieście targi i ustanawia cło (Baliński — Staroż. Pol.). Pod miastem już w XV wieku były dwie kuźnice wytapiające żelazo, a mianowicie: Przedmiejska i Jurgowska. (Długosz — Dzieje Pol.). W r. 1724 biskup Szaniawski wybudował tu dwa „wielkie piece", produkujące znaczne ilości żelaza.

Zamek tutejszy był ulubionem miejscem wypoczynku biskupa Jędrzeja Trzebickiego, co to przed 250 laty fundował przepiękny kościół na górze w Gołonogu, a także biskupa Stan. Załuskiego, który uniwersałem wydanym w r. 1747 zabronił zamieszkiwania w mieście żydom. Ostatnim biskupem, który zamieszkiwał w zamku, był Kajetan Sołtyk, zmarły w r. 1788.

Z wydarzeń dziejowych Siewierza należy wymienić krwawą bitwę Łokietka, stoczoną dn. 26-IV-1289 r. z książętami śląskiemi, którym jak Bielski w swej „Kronice" mówi: „zastąpił u Siewiora i zwiódłszy z nimi bitwę z wielkim krwi rozlaniem z obu stron, poraził je, gdzie Przemysł, Konradów syn, głogowskie książę w młodych leciech zginął, a Bolesław książę opolskie ranion i pojman", W r. 1457 przeszły „burzą" przez Siewierz, kupy zbrojne Janusza, księcia na Oświęcimiu, plądrując pogranicze aż po Kłobuchu (Boniecki - Kodeks Dypl. Pol. l. IV — przypis). W r. 1655 po kapitulacji Krakowa tu się schronił Stefan Czarniecki z garstką swych „straceńców". Przyciągli za nim Szwedzi, zamek zdobyli a miasto zrabowali i spalili. Gospodarzyli tu również i Prusacy w r. 1793.

Księstwo Siewierskie posiadało swój własny herb. Kopja jego, rzeźbiona nieudolnie w drzewie, pochodząca z r. 1783, umieszczona jest nad portalem kościoła parafjalnego i przedstawia się następująco: na tarczy owalnej orzeł polski bez korony, trzyma w prawej nodze karabelę. Tarcza spoczywa na skrzyżowanym pastorale z mieczem. Nad tarczą jako „szczyt", kapelusz kardynalski z paljuszem.

Do osobliwości Siewierza należy kościół parafjalny nieznanej erekcji. W XIV wieku był drewnianym pod wezwaniem św. Mateusza. Pod koniec XV wieku zastąpiono go murowanym, który biskup Kajetan Sołtyk w r. 1783 przebudował. Na cmentarz kościelny prowadzi wspaniała i charakterystyczna brama. Proboszcz tutejszy był hojnie uposażony. Długosz twierdzi, że miał 30 łanów miejskich i 2 łany wójtowskie (łan = 1 włóka), dziesięcinę po „wiardunku" (wiardunek = 12 groszy szerokich), dwa stawy rybne, oraz dziesięcinę z folwarku wsi Gołuchowice.

Przy wjeździe od strony Będzina do miasta, po prawej stronie na uboczu stoi kościółek starożytny św. Walentego. Na cmentarzu kaplica św. Jana Według podania, jest fundacji Piotra Własta Dunina z r. 1144. Podanie to, nie ma uzasadnienia, bo żaden z kronikarzy naszych o tem nie wspomina. Obok ruin zamkowych widnieje starożytny dom piętrowy (dziś zamieniony na szkołę). W mieście też kilka domów pamiętających lepsze czasy. Jezioro, które niegdyś oblewało mury zamku, dziś prawie nie istnieje.

Okolica przepiękna, — letnisko wspaniałe. Dojazd: z Będzina autobusem (postój autobusów za mostem, wprost góry zamkowej), kursującym tylko we wtorki. Odległość 19 klm. Bliższa droga z Zawiercia, od przejazdu kolejowego, na lewo szosą, — odległość 14 klm. Wycieczka jednodniowa, lekka. Idąc od Będzina, zwiedzić starożytny kościółek w Wojkowicach Kościelnych, — wstąpić także do kościoła w Kuźnicy Świętojańskiej. Idąc od Zawiercia, wejść na „Łysą Górę" (około 350 m. wysokiej) leżąca po prawej stronie drogi, bliżej Siewierza, skąd bardzo rozległy i piękny widok na okolicę.

Marjan Kantor - Mirski.

UWAGA: W poprzednim artykule p. t. „Warownia w Pilicy" w trzeciej kolumnie ostatni wiersz zamiast Zborowski ma być Zbaraski.

List Pasterski ks. Biskupa Kubiny

o Kongresie Eucharystycznym w Sosnowcu.

Kochani Djecezjanie!

Jeszcze nie przebrzmiały w sercach naszych potężne echa, wspaniałego Djecezjalnego Kongresu Eucharystycznego, który urządziliśmy we wrześniu przeszłego roku w Częstochowie. Jak cudowne, jak błogosławione były te dnie i noce, które przepędziliśmy na Jasnej Górze u stóp Królowej Korony Polskiej, przed Chrystusem Królem utajonym w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Zdawało nam się wówczas, jakobyśmy byli ową ewangeliczną rzeszą, która nad brzegami jeziora Genezaret wytrwała dnie i noce przy boskim Zbawicielu. Wytrwała przy nim, bo dobrze jej było przy nim. I nam było dobrze przy Chrystusie Królu, na Jasnej Górze. Otaczając Go w pobożnem skupieniu odczuwaliśmy błogie ciepło Jego Boskiego Serca, doświadczyliśmy na sobie „cudotwórczej mocy promieniującej z Niego i uzdrawiającej wszystkich" (Łuk. 6,19), usłyszeliśmy głos Jego miłości: Misereor super turbam — Żal mi ludu (Mar. 8, 2) wciąż unoszący się nad nami i napełniający nasze serca niewysłowioną pociechą. I jak ową rzeszę nad jeziorem, tak i nas karmił słowem i „chlebem żywota wiecznego" (Jan 6, 48). Pod działaniem tych Boskich sił dokonała się jakaś cudowna przemiana w duszach naszych. Odpadły od nas wszystkie wątpliwości, i słabości, wszyskie troski i obawy. Radośna świadomość zwycięskiej siły Królestwa Chrystusowego obudziła się w nas. Jasno poznaliśmy, że droga do Królestwa społecznego na ziemi, do Królestwa sprawiedliwości i miłości prowadzi przez Królestwo Eucharystyczne. I zrodziła się w nas potężna wola do czynu. Czuliśmy w sobie przypływ nowych żywotnych sił z źródła Eustarystycznego, ślubowaliśmy, że nie przestaniemy pracować aż Polska stanie się Królestwem Chrystusowem a przez to samo Królestwem społecznem.

Gdy Mojżesz schodził z góry Synai, gdzie przez czterdzieści dni rozmawiał z Bogiem twarz Jego jaśniała promieniami, w ręku zaś trzymał tablice, na których sam Bóg napisał prawa, któremi naród miał się kierować, by stał się ludem Bożym, (Exod. 34,29). Z podobnemi darami Boskiemi także i my, Najmilsi moi, po Kongresie, na którym obcowaliśmy z Bogiem, zeszliśmy z Jasnej Góry, tego polskiego Sinaju, i rozeszliśmy się po miastach i wioskach naszych. W sercach naszych Chrystus - Król napisał prawo Królestwa swego, które przez nas ponownie chce odbudować w świecie powojennym abyśmy je głosili całemu ludowi, a w dusze nasze przez Eucharystję św. włożył promienie łaski i siły, abyśmy dzielili się z nimi z całem narodem, rozszerzając Królestwo światła i miłości, prawdy i czynu katolickiego. Tak oparci na prawie Jego i w sile promiennej Eucharystji św. mamy radośnie kroczyć w nową wielką przyszłość, w kraj obiecany.

Niewątpliwie Kongres Eucharystyczny w Częstochowie stanowi poważny krok na tej świetlanej drodze, ale cel jeszcze daleki, a nie wszyscy jeszcze znajdują się na drodze do Niego. Dobrze więc jest powtórzyć te kroki, dobrze ułatwić i innym tę drogę i zachęcić ich, żeby nią szli.

Pobudzeni tą myślą i potrzebą, postanowiliśmy powtarzać każdego roku djecezjalny Kongres Eucharystyczny a to co rok w innej dzielnicy naszej rozległej djecezji. Wprawdzie inne dzielnice nie mają tego uroku religijnego co Częstochowa, ta świetlana stolica Królowej Korony Polskiej, ale czy nie są także godne i one by złożyć królewski hołd Chrystusowi — Królowi, czy one nie odczuwają także głębokiej tęsknoty i potrzeby — a może więcej niż Częstochowa, nie posiadając takiej krynicy wiary i siły religijnej jaką jest Jasna - Góra — by Chrystus Król głosił na ich ziemi swe prawa i promieniował swoją mocą cudotwórczą, która uzdrawia wszystkich? Wszak, gdy żył na ziemi żydowskiej objawiał się nietylko na jednem miejscu, ale przeszedł cały kraj, „czyniąc dobre i uzdrawiając wszystkich" (Dz. Ap. 10, 38).

Wobec tego nie wątpię, że spotkam się z ogromną radością i gorącem uznaniem wszystkich was, jeżeli niniejszem listem pasterskim zapraszam was na Drugi Djecezjalny Kongres Eucharystyczny, a to tego razu do Sosnowca w Zagłębiu Dąbrowskiem na uroczystość św. Piotra i Pawła.

Kongres Eucharystyczny w Zagłębiu Dąbrowskiem! czy to jest możliwe? czy na tle Zagłębia Dąbrowskiego, może się odbyć taka głęboko - religijna manifestacja jaką powinien być Kongres Eucharystyczny? Zdawałoby się bowiem, że o ile Jasna - Góra dostarczyła odpowiednich ram do tego przepięknego aktu wiary, o tyle nie może ich dostarczyć Zagłębie Dąbrowskie. Wszak powiadacie — Jasna - Góra a Zagłębie Dąbrowskie, to dwa całkiem odrębne światy, jak dzień i noc.

Jasna Góra — to świetlana stolica Matki Boskiej Królowej Korony Polskie,j a Zagłębie Dąbrowskie — to zadymiona siedziba kapitału i przemysłu wielkiego.

Jasna - Góra to religijne serce Polski, a Zagłębie Dąbrowskie — to jedna potężna kuźnia ciężkiej pracy fizycznej.

Jasna - Góra to czysta krynica Ducha. a Zagłębie Dąbrowskie — to ponury warsztat produkcji dóbr materjalnych.

Jasna - Góra — to twierdza wiary, opoka pokoju, a Zagłębie Dąbrowskie, to teren walki o wiarę, to arena zaciętej walki klasowej, to jakby niespokojny wulkan grożący wciąż wybuchem

Jasna Góra — to czcigodne sanktuarjum historyczne, gdzie przemawiają do nas wieki, wiążąc przeszłość z teraźniejszością i przeszłością, a Zagłębie Dąbrowskie — to twór nowoczesny bez przeszłości, bez tradycji, bez kultury, gdzie huczące maszyny głoszą brutalne prawa teraźniejszości, zagłuszając wszelkie głosy wieków.

I tu i tam wprawdzie przesuwają się niezliczone rzesze ludności. Ale na Jasną Górę idą w uroczystych procesjach z wesoło powiewającymi sztandarami, z pieśnią pobożną na ustach, z radością w oczach, w świątecznem ubraniu i rozmadlają się w błogich cieniach strzelistej wieży i prastarych wałów. W Zagłębiu zaś Dąbrowskiem kroczą jakby pod ciężarem i przymusem, luźno, milcząco, ponuro, z narzędziami pracy w ubraniu zniszczonem i znikają w kopalniach, hutach i fabrykach, jak pochłonięte przez potwornych olbrzymów.

Jednem słowem Jasna Góra jest cudowną świątynią, gdzie się odczuwa bliskość Nieba a Zagłębie Dąbrowskie, jeżeli mamy wierzyć nowoczesnemu powieściopisarzowi, nowoczesnym piekłem, bez słońca, bez radości, bez wiary, bez cnoty, bez piękna, a za to pełne niesprawiedliwości, namiętności, grzechu i rozpaczy.

Tak przedstawiają Zagłębie Dąbrowskie i pytają się: Czy godzi się na takiem miejscu w takiej atmosferze urządzić Kongres Eucharystyczny? Czy można głosić Królestwo Chrystusowe między kominami kopalń, hut i fabryk, wśród zgiełku wytężonej pracy i huku maszyn, w dymie wszystko przenikającym i osłaniającym, w dzielnicy gdzie siły materji głoszą swój triumf, wśród tych szarych mas robotniczych, których pochłania ciężka walka o chleb? czy tam jest miejsce dla Chrystusa Eucharystycznego i Jego Prawa?

Najmilsi. Nie wolno nam krzywdzić Zagłębia Dąbrowskiego i Jego dzielnej ludności. Wprawdzie Zagłębie nie jest jak Jasna Góra promieniona blaskiem świętości i tradycji, jest atoli niemniej niż Ziemia Częstochowska, ziemią Bożą i jak ona należy do Królestwa Chrystusowego. Jak św. Tomasz Apostoł, tak Zagłębie Dąbrowskie woła i wołać może do Chrystuso: Dominus meus, et Deus meus — „Pan mój i Bóg mój" (Jan 20, 28). Zagłębie Dąbrowskie ma prawo do Chrystusa - Króla, Chrystus - Król ma prawo do Zagłębia.

Któż bowiem dał Zagłębiu Dąbrowskiemu te skarby, które Jego ludność w ciężkiej pracy wydobywa z ziemi? Bóg Wszechmogący! Któż stworzył i utrzymuje te cudowne siły natury, które wprowadzają w ruch warsztaty pracy w Zagłębiu? Bóg Wszechmogący. Któż dał przedsiębiorcom, inżynierom i robotnikom te siły umysłu i siły fizyczne, że potrafią odkryć te skarby ukryte w ziemi, wydobyć je z niej, że umieją ujarzmiać siły przyrody, by pokornie służyły pracy ludzkiej? Bóg Wszechmogący. — Któż stworzył samego człowieka, Zagłębia, czy pracodawcę, czy pracobiorcę, czy inżyniera czy robotnika, od kogo ich życie zależy, komu je prędzej czy później oddać muszą? Bogu Wszechmogącemu. Niewątpliwie Bóg jest także Panem Zagłębia Dąbrowskiego, Panem przemysłu i Panem pracy. Gdyby kto umiał wsłuchać się w te potężne głosy kopalń, hut i fabryk, maszyn i motorów, które unoszą się nad Zagłębiem Dąbrowsk., jako głosy fal nad morzem, usłyszałby jak te siły natury ujarzmione przez człowieka w warsztatach pracy głoszą nie tyle chwałę i potęgę człowieka, ile raczej chwałę Boga, który w swem miłosierdziu nieskończonem dał je człowiekowi, by mu służyły i pomagały do dobrobytu doczesnego i szczęścia wiecznego. Usłyszałby, jak te siły wołają pokornie, choć głosem potężnym:

> Wiedzcie, iż Pan tylko jest Bogiem,
> On nas uczynił, a nie my same siebie.
> (Ps. 99, 3).

Niestety wielu jest, którzy nie chcą słyszeć tego głosu Zagłębia, który przeciwnie chcieliby usunąć Boga i Jego prawo z tej dzielnicy pracy, z kopalń, hut i fabryk, którzyby chcieli uczynić Zagłębie zamiast Królestwem Chrystusa, Królestwem Antychrysta lub królestwem mamony. Istnieją takie dążności. Wtedy naprawdę Zagłębie Dąbrowskie stałoby się piekłem. Właśnie dlatego Zagłębie stało się terenem walki, właśnie dlatego dużo biedy i nędzy w bogatej tej dzielnicy a mało radości i zadowolenia.

Zagłębie Dąbrowskie nie powinno stać się ani królestwem antychrysta, ani mamony. Zagłębie jest i powinno się stać coraz więcej Królestwem Chrystusowem, Królestwem Chrystusa - Robotnika, Króla Społecznego. Jego prawo powinno panować w kopalniach, hutach i fabrykach, w głębi ziemi i nad ziemią, Jego prawo powinno regulować stosunek między kapitałem i pracą. Jego ewangelja miłości powinna przenikać klasy i wytworzyć między niemi poczucie solidarności społecznej i błogą atmosferę pokoju Chrystusowego, która jest niezbędnym warunkiem dobrobytu doczesnego i szczęścia wiecznego. Wtedy spełnią się nad ludnością Zagłębia słowa Pisma św.:

> „Lud co siedział w ciemnościach,
> Światłość ujrzał wielką —
> A pogrążonym w mrokach krainie
> Jasność zabłysła". (Mat. 4, 16).

Znam Was dobrze, kochani Zagłębianie i wiem, że tęsknicie za tą światłością i jasnością. Wiem, jak wysoko szanujecie swoją godność ludzką, że nie uważacie siebie za niewolników maszyn, za narzędzia pracy, ale za dzieci Boże, które mają prawo do miłości Boga i do szczęścia doczesnego i wiecznego, dla których praca i produkcja nie jest celem życia, ale środkiem wskazanem przez Boga do spełnienia wyższych zadań i do osiągnięcia wyższych celów. Złote wasze serca katolickie nie skamieniały przy ciężkiej pracy fizycznej i umysłowej, nie stwardniały w nieustannych walkach o dobrobyt, nie dały się oderwać od Chrystusa - Króla, ale zachowały dla Niego ową gorącą miłość i owe zaufanie, które mu okazały rzesze nad jeziorem Genezaret. Bo macie świadomość, że Jego hasło miłości: Misereor super turbam — „żal mi ludu", odnosi się także do Was, że jedynie na podstawie Jego ewangelji, sprawiedliwości i miłości mogą być rozwiązane te wielkie zagadnienia, które niepokoją Zagłębie Dąbrowskie, że jedynie On Chrystus, Król społeczny, Chrystus - Robotnik może przynieść tej ziemi choć ponurej, ale jednak tak kochanej ową światłość i jasność za którą tęskni.

Dlatego z taką radością przyjęliście wiadomość o urządzeniu Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu, który ma być wyrazem waszej tęsknoty i waszej wiary, waszej miłości i waszego zaufania do Chrystusa Pana. Dlatego z takiem zapałem czynicie przygotowania, aby ta wzniosła manifestacja wiary wypadła jak najgodniej, aby pokazać całej djecezji, że Zagłębie Dąbrow. jest i zawsze będzie Królestwem Chrystusowem. W tej wielkiej myśli wszyscy złączyliście się bez różnicy stanu i klasy, bez względu na zapatrywania społeczne, gospodarcze i polityczne. Wobec tego nie wątpię, że Drugi Diecezjalny Kongres Eucharystyczny, urządzony w Zagłębiu Dąbrowskiem, wśród kopalń, hut i fabryk choć nie będzie miał tych przepięknych ram jakie dać może tylko Jasna Góra, nie będzie mniej świetnym od pierwszego, który odbył się przeszłego roku na tem świętem miejscu.

Do tego powinniście przyczynić się także wy, wszyscy, kochani djecezjanie, którzy mieszkacie poza Zagłębiem Dąbrowskiem. Wszak Kongres ten choć się odbyć ma w Sosnowcu, jest Kongresem Djecezjalnym. Pokażcie więc, że już się wyrobiło w Was poczucie solidarności djecezjalnej, pokażcie, że szanujecie i kochacie swoich dzielnych współbraci z Zagłębia Dąbrowskiego, że chcecie współpracować z tymi szarymi rycerzami pracy, aby tak w Zagłębiu Dąbrowskim jak i w całej djecezji urzeczywistnić jak najprędzej jak najdoskonalej, wielkie społeczne hasło naszego ukochanego Ojca św.: Pax Christi in regno Christi — „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem przez Eucharystję św. to żywe serce Kościoła św., to niewyczerpane źródło siły społecznej.

To hasło papieskie będzie hasłem naszego Kongresu. W krótkich słowach tego hasła Ojciec św. streszcza najważniejsze zadania, jakie w dzisiejszych czasach społeczeństwo ludzkie spełnić powinno, aby wyleczyć się z ciężkich ran zadanych mu przez wojny i rewolucje i odżyć pełnem zdrowem życiem. Potrzebny jest pokój Chrystusowy w duszach, pokój Chrystusowy w rodzinach, pokój Chrystusowy między klasami, pokój Chrystusowy między narodami. Dopiero wtedy, gdy pokój ten wszędzie zapanuje, społeczeństwo ludzkie stanie się naprawdę Królestwem Chrystusowem, królestwem sprawiedliwości i miłości powszechnej. Najskuteczniejszym środkiem, by znaleźć ten pokój, jest Eucharystja św., to żywe, Boskie źródło życia i miłości; stąd ogromna doniosłość ruchu Eucharystycznego, który coraz więcej ogarnia świat katolicki. To są drogi, które nam wskazuje Ojciec św. Pius XI, ten wielki papież odrodzenia świata, ten natchniony zwiastun nowej wiosny katolickiej, która już nadchodzi, ten genjalny twórca i wódz Akcji katolickiej, która w wszystkich już narodach, a także w Polsce tworzy zwycięskie wojska Chrystusa - Króla, wojska walczące nie mieczem, ale wiarą i miłością, aby ponownie zdobyć świat dla Chrystusa i przemienić go na Jego Królestwo.

Urządzając Djecezjalny Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu pod tem wzniosłem hasłem papieskiem złożymy najpiękniejszy hołd Ojcu św. właśnie w tym roku, w którym obchodzi 50-lecie kapłaństwa, i właśnie w tym dniu, kiedy Kościół św. obchodzi uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła, która nam przypomina, czem jest papież dla Kościoła Chrystusowego. W ten sposób Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu stanie się równocześnie wzniosłem diecezjalnem świętem papieskiem, wielką manifestacją naszego przywiązania i naszej miłości do Ojca św. Niech ta szczęśliwa okoliczność będzie jednym powodem więcej, zachęcającym nas do tego, abyśmy w Kongresie brali jak najżywszy i najliczniejszy udział. Nie możemy Ojcu św. zrobić większej radości, nie możemy godniej obchodzić jego złotego jubileuszu kapłańskiego jak przez to, że w myśl jego programu kapłańskiego i papieskiego skupimy się w potężnym Kongresie Eucharystycznym około Chrystusa - Króla, utajonego w Przenajśw. Sakramencie Ołtarza. Wtedy on jeszcze więcej ukocha to szare Zagłębie, na które tak często patrzał, jadąc z Rzymu do Warszawy, a z Warszawy do Rzymu lub na Śląsk w czasach owych, gdy Polska powstała z grobu, gdy on stał się jej Ojcem Chrzestnym. I jak wówczas przejeżdżając przez Zagłębie Dąbrowskie z okna wagonu błogosławił tę dzielnicę pracy i jej wierna ludność, tak ją pobłogosławi w dni Kongresu — zdaleka od grobów św. Apostołów i pomodli się, by Kongres przyniósł Zagłębiu Dąbrowskiemu i całej Diecezji Częstochowskiej nowe potężne siły na drogę do Królestwa Chrystusowego.

Zabierzmy się więc do czynu! Już nie mamy dużo czasu. Zaledwie dwa miesiące dzielą nas od owych uroczystych dni, w których Diecezja Częstochowska chce złożyć królewski hołd Chrystusowi Eucharystycznemu w Zagłębiu Dąbrowskiem. Wielka jeszcze praca musi być dokonana, aby godnie przygotować to wielkie święto.

Nie wszyscy będziecie mogli przyjść do Zagłębia Dąbrowskiego, ale jednak wszyscy możecie i powinniście łączyć się z Kongresem Eucharystycznym w Sosnowcu. Wszak Kongres ma być wspólnem diecezjalnem świętem na chwałę Chrystusa - Króla i na cześć Jego Namiestnika na ziemi, Ojca św., z okazji jego złotego jubileuszu kapłańskiego. Dlatego rozporządzamy, aby w piątek 28 czerwca, wieczorem o godzinie 6-ej, kiedy w Sosnowcu w uroczysty sposób Kongres będzie zagajony, odezwały się dzwony w wszystkich kościołach diecezji. W niedzielę zaś, 30 czerwca, kiedy wyruszy uroczysta procesja Eucharystyczna z kościoła w Pogoni do kościoła w Sosnowcu, gdzie będzie odprawiona Suma Pontyfikalna, również w wszystkich kościołach należy odprawić uroczystą sumę z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu i z procesją około kościoła. A w sobotę, 29 czerwca, w uroczystość św. Piotra i Pawła po sumie i kazaniu na temat złotego jubileuszu kapłańskiego Ojca św. taksamo w wszystkich kościołach niech wznosi się do Boga dziękczynne Te Deum laudamus.

Pracą nad przygotowaniem tych wielkich uroczystości powinny się zająć pod przewodnictwem Wiel. Księży Proboszczów Ligi Parafjalne i wchodzące w ich skład katolickie stowarzyszenia mężów, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej, oraz wszystkie inne w parafji istniejące bractwa i towarzystwa katolickie.

Gdzie jeszcze Ligi parafjalne nie są zorganizowane, należy stworzyć w tym celu komitety parafjalne. Przynajmniej ze wszystkich parafij Zagłębia i bliższych okolic powinny wyruszyć dobrze zorganizowane kompanje na Kongres do Sosnowca. Pożądanem byłoby, aby każda parafja djecezji wysłała na Kongres choć delegację, składającą się z mniej lub więcej osób.

Wszystkie zarządy Lig i Komitetów parafjalnych powinny się stale porozumiewać z Lokalnym Komitetem Djecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu, który organizuje Kongres i ściśle stosować się do wskazówek wydanych przez niego, aby praca była jednolita i zgodna.

Na pokrycie kosztów, które niestety są nieuniknione przy urządzeniu tak doniosłej i wspaniałej manifestacji, jaką powinien być Kongres Eucharystyczny, przeznaczamy kolektę, która powinna się odbyć w niedzielę, 9 czerwca w każdym kościele djecezji. Niech nikt nie odmówi grosza na ten wzniosły cel, niech też nikt nie odmówi swej współpracy. Chodzi bowiem o sprawę wielką i doniosłą o budowę Królestwa Chrystusowego, o chwałę Chrystusa - Króla i o uczczenie Ojca św.

Główną atoli jest rzeczą, abyśmy przygotowali dusze swoje na to królewskie święto. Sama idea Kongresu Eucharystycznego wskazuje, jakie przygotowanie jest najlepsze, jaki udział w nim jest Chrystusowi Panu najmilszy. Kongres ma za cel, złączyć nas jak najściślej z Chrystusem Panem w Przenajśw. Sakramencie Ołtarza, uczyć nas, czerpać nieustannie sił życia z tego Boskiego źródła życia. Jak wiadomo, cel ten osiągnąć możemy przez przystąpienie do Komunji św. Nadto ofiarowanie komunji św. za Ojca św. jest największym darem i najpiękniejszym aktem miłości, jaką mu okazać możemy. Polecamy więc najgoręcej tak wszystkim uczestnikom Kongresu, tak w kościołach Sosnowca i Zagłębia, jak całej djecezji aby przystąpili do tego Sakram. Miłości, łącząc się w ten sposób z Chrystusem-Królem i pamiętając o Ojcu św., ofiarując za niego komunję św. Kongres nasz nie byłby Kongresem Eucharystycznym, gdybyśmy podczas niego nie łączyli się z Chrystusem Panem przy owej królewskiej uczcie, którą jest komunja św. Zwracamy przytem uwagę na to, że ci, którzy biorą udział w Kongresie, mają najlepszą sposobność uzyskania odpustu jubileuszowego, który Ojciec św. ogłosił na ten raz z okazji 50-tej rocznicy swego kapłaństwa. Na mocy szczególnego upoważnienia oświadczamy, że dla uzyskania tego odpustu wystarczy brać udział w procesji Eucharystycznej, która podczas Kongresu w niedzielę 30 czerwca odbędzie się z kościoła w Pogoni do kościoła w Sosnowcu. Rozumie się, że pozatem należy spełnić inne przepisane warunki, a mianowicie: 1) dwa dni wstrzemięźliwości i postu według prawa kanonicznego, poza dniami, w które obowiązuje post i wstrzemięźliwość pod grzechem, 2) spowiedź św. dobrze odbyta i komunja św., 3) jałmużna według możności i dobrej woli.

Bez pomocy Bożej nie można wykonać żadnej rzeczy wielkiej, a tem mniej rzeczy tak świętej, jaką jest Kongres Eucharystyczny. Dlatego módlmy się gorąco, by Bóg Wszechmogący pobłogosławił prace nasze nad zorganizowaniem Kongresu, by pobłogosławił sam Kongres, aby ta wielka manifestacja wiary w Zagłębiu Dąbrowskiem, odbyła się jak najgodniej i najwspanialej i

(Dalszy ciąg na stronie 6-ej).

przyczyniła się do rozszerzenia i spotęgowania Królestwa Chrystusowego, do urzeczywistnienia wielkiego hasła naszego ukochanego Ojca św.: Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem.

Módlmy się, by przez Kongres Eucharystyczny spełniło się nad Zagłębiem i jego ludnością słowo Pisma św.:

„Lud co siedział w ciemnościach
Światłość ujrzał wielką —
A pogrążonym w pomrokach krainie
Jasność zabłysła". (Mat. 4, 16). Amen.

Częstochowa, w dzień św. Wojciecha 1929.

† TEODOR KUBINA
Biskup Częstochowski.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Majówka.

— Listopad dla Polaków niebezpieczna pora — o maju zaś można powiedzieć, że również wprowadza nas w stan wysokiego napięcia, nie tylko pod względem poetyckich natchnień i tęsknoty za uśmiechem warg rubinowych (Ostrożnie... świeżo malowane!), ale, co ważniejsza, jest to miesiąc wcale głębokie wyczyniający przewroty w psychice narodu, kwestja tylko była i jest w tem, że majowa konstytucja nie zdążyła już mieć swego Rządu, a znów Rząd majowy jeszcze nie ma swojej konstytucji.

Co będzie dalej, nie wiem, to tylko jest jasne, że już od kilku dni można grać w zielone, którą to grę należy przedewszystkiem propagować w łonie samorządów miejskich Zagłębia: które miasto będzie miało za mało zielonego, niech płaci karę, czyli, innemi mówiąc słowy, sadźcie, panowie, drzewka, budujcie skwery, klomby, plantacje. Ten ruch budowlany w niejakim stopniu zmniejszy klęskę zamierania ruchu budowlanego w zakresie wznoszenia domów mieszkalnych, bo zaduch mieszkań musi choć w części znaleźć odtrudkę w świeżej zieloności ulic i placów miejskich.

Prócz powyższych wersyj o maju, wiadomo jest o nim, że jest to miesiąc haseł, pochodów, wieców i rezolucyj. Szczególnie pod tym względem szeroko jest znany w świecie dzień pierwszy maja.

Dzień ten od dość już dawna stracił swój romantyczny wdzięk rewolucyjny: ludzie spacerują po ulicach ze sztandarami, orkiestry grają, nierzadko te same, które później grają w dniu Trzecim Maja i słowa „Sędziami wówczas będziem my!" brzmią, jak anachronizm, bo, jako żywo, niejeden socjalista jest dosłownie sędzią, ba, międzynarodówka socjalistyczna trzęsie całemi państwami, dzierżąc ster rządów.... To „wówczas" już się stało, a w Rosji mają tego nawet już dosyć i po staremu śpiewa się tam: „Krew naszą długo leją katy", choć nie Mikołaj, ale Stalin rządzi.

Bo wogóle, proszę państwa, najlepiej jest, kiedy przy odrze, albo szkarlatynie tak zwana wysypka ukaże się nazewnątrz: chory wyzdrowieje. Gdy jej nie widać, lecz choroba trawi wnętrze, to trumnę szykować trzeba.

Gdy więc ze względu na higjenę państwową i narodową można pozwalać na pochody pierwszomajowe, to jednocześ nie nie wolno obojętnie przyglądać się hasłom, rzucanym w tym dniu.

Nie, nie to chciałem powiedzieć, bo ostatni dzień pierwszy maja nasuwał refleksje przedewszystkiem raczej co do tych haseł, których nie wygłaszano.

Demokracja, parlamentaryzm, poprawa bytu, „Precz z burżuazją!", „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!" — Wszystko to już było i stało się czekiem, o którym wszyscy wiedzą, że nie ma pokrycia w banku surowej rzeczywistości, ale ludzie słuchają i krzyczą: „Precz!", albo „Niech żyje!", bo wiosna jest na dworze i święto nadprogramowe. Zresztą, dlaczegóżby sobie nie użyć?....

Gdy więc pierwszy maja stracił właściwy sobie charakter rewolucyjny i stał się gołówką socjalistyczną z ochroną policyjną i ze zgóry przewidzianym, publicznie ogłoszonym programem, to nie rozumiem, dlaczego w tych świetnych warunkach wolnościowych socjaliści unikają rozszerzania ram swoich haseł, protestów i mów wiecowych. To wszystko, co piszą i mówią jest, jako się rzekło, i przestarzałe i nudne.

A przecież w tym roku był niezmiernie wdzięczny temat do głośnego protestu pierwszomajowego przeciw gwałtom opolskim. Szalona okazja.

Stawiam się w tej chwili w położeniu p. Pawełka, albo Stańczyka, albo Bienia i rozumiem, że nie mogą powiedzieć: — Naród polski protestuje przeciw zakusom niemieckim odebrania prastarej ziemicy Piastów — i nie mogą potem zaśpiewać. — Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!

Ale poza względami niezmiernej wagi, bo względami narodowemi, jest jeszcze jeden: wzgląd kulturalny.

Kogóż pobito w Opolu? — Artystów. Za co? — Za to, że śpiewali „Halkę", za „Szumią jodły na gór szczycie"..., za „Gdybym rannym słonkiem".

Pojechali do Opola śpiewać melodje piękne, bez myśli o programach politycznych. Ot, śpiewaki Boże, które kochają Moniuszkę, Chopina, ale i Wagnera uwielbiają, bo melodji, ani żadnej innej sztuki naprawdę pięknej nie da się ująć w karby programu partyjnego, ani nie może ona być własnością jednego narodu, choć najwspanialej na ojczystej wyrasta ziemi, ale jest wartością wszystkich, którzy nie zapomnieli o cudowności świata myśli i uczucia.

A socjaliści oficjalnie milczeli na ten temat. Milczy Tur, który przecież według opinji niektórych radnych miasta, ma spełniać w Sosnowcu misję kulturalną. A jakżeby to pięknie było, gdyby socjaliści rozszerzyli zainteresowanie swych zwolenników na sprawy kultury, na to, czego się nie je, ani pije, co nie jest ośmiogodzinnym dniem pracy, ani ubezpieczeniem na starość, ale kwestją zgoła innego gatunku, lecz wielką i będącą niezaprzeczonem znamieniem wyższości człowieka nad czworonogiem.

Gdy im ciężko mówić o polskiej sprawie narodowej, niechby byli socjaliści wyszli z tego samego założenia co i Towarzystwo artystyczno - literackie w Sosnowcu, które przecież z polityką nie ma nic wspólnego, ale właśnie ono zorganizowało w piątek wiec i uczyniło dobrze, bo trzeba po opolskich awanturach protestować nie tylko przeciw zachłanności niemieckiej, ale również przeciw barbarzyństwu, hydrze chamstwa i zwierzęcym instynktom.

Gdy T. A. L. poczuwało się dla swojej nazwy do zwołania wiecu, to tembardziej na gruncie Zagłębia zdawałoby się powołane jest do tego socjalistyczne T. U. R., bo to dużo ta organizacja hałasu czyni i wielce szczyci się swoim kultywowaniem sztuk pięknych.

A piszę to nie dlatego, żebym namawiał T. U. R. do zwołania wiecu. To nie do mnie należy ,jeno chciałem powiedzieć, że duszno i ciasno musi być w organizacji partyjnej, która nie umie znaleźć słów mocnego potępienia w kwestji, niemającej znamion utylitaryzmu społecznego.

A była taka wspaniała okazja do uderzenia w ton inny, górniejszy, najbardziej ludzki.

K. Ć —rk.

WIOSNA.

Zawisł nad ziemią ptak złotopióry,
tęczowy puch się złoci i mieni,
od djamentowo - lśniących promieni
spłynęły wszystkie cienie i chmury,

pieśń harmonijna pobiegła w góry,
blask się przedziera w krainę cieni,
zda się, że ziemia w baśń się przemieni,
i zbiegną na świat Olimpu córy...,

że się rozgrają chóry aniołów,
i łzy odpłyną z ziemskich padołów,
a świat upoi wonią i cudem...,

że życie szczęsnym stanie się trudem,
błogosławione ożyją raje!...
— legendą, mytem życie się zdaje!...—

* * *

O!., wiosno, wiosno!!...

Ty nam przynosisz marzenia jasne!...,
w ciasne
tło życia wlewasz czar baśni!.,
w gwiazd jaśni
legendy snujesz!...

Ty nam pod głowy ścielesz kobierce!...,
w serce
nam wrażasz słodycz upojną!..,
i znojną
pracę umilasz!...

Ty nam przynosisz złudy i czary!...,
nektary
wlewasz w spragnione dusze!.,
i serc katusze
usypiasz!...

Ty nam przynosisz kwiaty tęczowe!...,
pod głowę
ścielesz murawy złote!.,
tęsknotę
w nas tłumisz!...

Ty pragnień cichych budzisz w nas moce!...
i w snów pomroce
do pieszczot prężysz ramiona!..
błogosławiona
bądź, wiosno!...

Lita Matusewiczowa.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 NIEDZIELA

Dziś Piusa V.
Jutro Jana Apos.
Wschód słońca 4 m. 1.
Zachód „ 19 m. 4.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Ojcze".
Kino „Sfinks" — „Tortury ochotników w twierdzy".
Kino „Pogoń" — „Kłamiesz Kobieto" i „Jeden przeciw dwom".
Kino „Momus": — Pułk śmierci.
Kino „Uciecha" — „Ostatni rozkaz".

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 5 MAJA.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej.
11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo" Katowice.
14.00 — Odczyt religijny p. t. „Sumienie i wolność sumienia" — wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński.
14.20 — Odczyt z działu: „Rolnictwo" p. t. „O szkodliwem oddziaływaniu zakładów przemysłowych na roślinność" — wygł prof. dr. Andrzej Piekarski.
14.40 — Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy.
15.00 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
15.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
17.55 — Odczyt p. t. „Józef Korzeniowski"— wygł. p. Br. Chrzanowska.
18.20 — Transmisja z Krakowa. Audycja pt. „Pieśń i muzyka ludu krakowskiego".
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.20 — Transmisja z Warszawy. Odczyt pt. „Dramat i teatr japoński" — wygł. pr. Bohdan Richter.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — „Bery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra — (prof. Ss. Ligoń).
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Poznania. Solistka: p. Irena Dubiska (skrzypce).
21.00 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.15 — Dalszy ciąg koncertu z Poznania.
22.00 — Komunikat lotn. - meteorologiczny, odczyt i komunikaty P. A. T. z Warszawy oraz komunkat sportowy.
23.00 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja". Orkiestra Eugeniusza Landowskiego.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Niedziela dnia 5 b. m. „Obrona Częstochowy" pop. 3.30.
Niedziela dnia 5 b. m. „Bal maskowy" 7.30.
Wtorek dnia 7 b. m. „Manon" 7.30.
Środa dnia 8 b. m. „Pomsta Jontkowa".
Czwartek dnia 9 b. m. „Bal maskowy".

× PRZESUNIĘCIE OBCHODU ŚWIĘTA PARAFLALNEGO. W parafji czeladzkiej doroczny odpust w dniu św. Stanisława patrona parafji, obchodzony będzie uroczyście nie w środę, lecz w niedzielę, dn. 12 b. m.

× Z KATOLICKIEGO TOW. POLEK. Dnia 6 maja r. b. o godz. 16 w sali Związku na Pogoni odbędzie się miesięczne zebranie katolickiego Towarzystwa Polek. Ze względu na ważność spraw proszone są o liczne i punktualne przybycie członkinie i sympatyczki.

× KONTROLA RUCHU LUDNOŚCI. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyda w najbliższym czasie rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności.

× JAK TO BYŁO? W mieście opowiadają, że w dniu 1 maja na domach miejskich kolonji im. Limanowskiego wywieszono czerwony sztandar. Prezydent Marczyński, dowiedziawszy się o tem, kazał sztandar zdjąć i sztandar został zdjęty. Dowiedziawszy się o tem p. ławnik Dobrowolski kazał czerwony sztandar z powrotem powiesić i sztandar... wisiał. Niewątpliwie postępek p. ławnika Dobrowolskiego był wysoce nietaktowny, podrywający autorytet p. prezydenta i zasługuje na jaknajwiększe potępienie.

× ZNANA TANCERKA, Marja Ambrożewiczówna wystąpi dziś w Sosnowcu w teatrze miejskim w wielkim wieczorze choreograficznym, składającym się z 13 kreacji tanecznych. Utalentowana artystka o dużej inwencji tanecznej wystąpi w swych najlepszych kreacjach tanecznych w efektownych i barwnych kostjumach. Zapowiedziany wieczór tańców wywołał zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, iż tego rodzaju występy są u nas rzadkością. Bilety pozostałe są do nabycia u p. Czechowskiego ul. 3-go Maja 8.

× PORANEK W KINIE „ZAGŁĘBIE". Sekcja poranków przy Tow. opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Sosnowcu zawiadamia, iż dzisiaj o godz. 11 i pół w sali kino „Zagłębie" odbędzie się na rzecz 44 drużyny harcerskiej przy gimn. im. B. Prusa poranek z następującym programem: „Johnson w Afryce", wielki film podróżniczy; „Haroldek walczy z Indjanami", komedja. Ceny biletów: 30 i 50 gr. dla młodzieży, dla dorosłych 1 zł.

× EMIGRACJA DO KANADY. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż kwalifikuje podania emigrantów do Kanady tych, którzy otrzymali imienne wezwania od pracodawców, a mianowicie: robotników rolnych, rodziny rolnicze (osadników) oraz służące domowe. Natomiast nieposiadający wezwań nie są kwalifikowani, mają jednak prawo rekursu przez P. U. P. P. do Urzędu emigracyjnego.

× ULGI PRZY POBORZE. Poborowi, którzy przebywają poza obrębem powiatu, w którym obowiązani są stawić się przed komisją poborową mogą na swą prośbę uczynić zadość stawieniu się do poboru przed komisją w miejscu ich pobytu. Uwzględnienie takiego podania może nastąpić, gdy zamieszkali w innym powiecie na pewien okres czasu, pełnią tam służbę publiczną w celach zarobkowych, gdy uczęszczają do szkół i nie mogą stanąć przed właściwą komisją z uzasadnionych przyczyn, gdy są uczniami seminarjów duchownych. Prośby o zezwolenie na stawienie się do poboru w drodze delegacji mają być wnoszone do powiatowej władzy administracji ogólnej, właściwej dla tej gminy, w której poborowy został wpisany do spisów poborowych. Poborowi, którym udzielono takego zezwolenia, winni przy poborze wykazać w sposób usuwający wszelką wątpliwość, tożsamość swej osoby.

Z Banku ludowego

W BĘDZINIE.

W tych dniach odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie członków banku ludowego w Będzinie.

Po otwarciu zebrania przez prezesa p. J. Gęborskiego, na przewodniczącego zaproszony został p. Jan Misiórski, na sekretarza p. F. Chropacz a na asesorów pp. S. Kubiczek i adw. J. Szeniec. Zebrani przyjęli do wiadomości odczytany protokół ostatniego walnego zgromadzenia, tudzież protokół z dokonanej w banku rewizji Związku spółdzielni polskich w Warszawie. Z tego ostatniego dowiedziano się, że wzrost kapitału udziałowego postępuje naprzód w dość szybkiem tempie i że spółdzielnia wkracza na tory racjonalnej gospodarki.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności za 1928 rok przez prezesa zarządu p. Salskiego przyjęto bilans i projekt podziału zysku w kwocie zł. 6322.— przy dywidendzie w rozmiarze 10 proc., i udzielono zarządowi i radzie pokwitowania.

Ze sprawozdania wynika, że kapitał udziałowy w roku ubiegłym zwiększył się o 133 proc., a kwota udzielonych pożyczek wzrosła więcej, niż w dwójnasób. Bilans spółdzielni zamyka się cyfrą zł. 441.307.97. Projekt budżetu na rok 1929 w kwocie zł. 31880.— został zatwierdzony. Pozatem określono, że najwyższa suma pożyczek, jakie bank może zaciągać, nie będzie przekraczać dziesięciokrotnej sumy kapitału udziałowego i ustalono najwyższą sumę pożyczki, jaką bank członkowi udzielać może na 5 proc. kapitału udziałowego.

Na zakończenie odbyły się wybory 3 członków Rady nadzorczej. Wybrani zostali ponownie pp. Z. Salski, H. Rydel i M. Gołąb, a na zastępców pp. P. Gdesz, J. Wacławik i St. Szkutnik. Przy zakończeniu zebrania wyrażono jednogłośnie zarządowi i radzie podziękowanie za prowadzenie interesów spółdzielni.

× PLENARNE POSIEDZENIE I ODPRAWA. W dniu 5 b. m. o godz. 10 w lokalu Obwodu Związku strzeleckiego (ul. Nowa), odbędzie się plenarne posiedzenie zarządu Obwodu i odprawa komendantów, na której zostaną omówione sprawy organizacyjne i „Tydzień Strzelca“. Na posiedzeniu tem wezmą udział również wszyscy prezesi oddziałów oraz zapowiedziany jest przyjazd prezesa i komendanta Okręgu, Katowice.

× KONFERENCJA ZAROBKOWA. Dzisiaj w zakładach ceramicznych Ibsena w Łazach odbędzie się konferencja zarobkowa. Konferencji tej przewodniczyć będzie inspektor pracy p. Fedorowicz.

× Z TARGOWICY W SOSNOWCU. W ubiegłym tygodniu na targowicę w Sosnowcu spędzono 1866 sztuk nierogacizny i 11 sztuk bydła. Płacono za kilogram żywej wagi od zł. 2.20 do zł. 3.20. Tendencja mocniejsza.

× „HERBATKA“ W N. O. K. NA SATURNIE. Onegdaj zarząd N. O. K. na Saturnie z okazji święta narodowego urządził dla swych członkiń „herbatkę“, w której wzięła udział także prezesowa głównego zarządu Katolickiego Tow. Polek na Śląsku p. Korfantowa.

× KURS KAPELMISTRZOWSKI. Dyrekcja wakacyjnego kursu dokształcającego dla kapelmistrzów orkiestr amatorskich (strażackich, fabrycznych, szkolnych i kościelnych) w Kielcach komunikuje, że wobec ograniczonej liczby słuchaczy, termin nadesłania zgłoszeń upłynie z końcem bm., kandydaci pospieszyć się muszą z podaniami: Kielce, Szkoła muzyczna im. Moniuszki, ul. Kościuszki 11. Do zgłoszeń niezbędne jest nadesłanie także i krótkiego życiorysu z oznaczeniem zajmowanego stanowiska oraz znaczek pocztowy na odpowiedź.

× NAGŁY ZGON. W ub. czwartek między godziną 8 — 9 wieczorem zmarł nagle 50-letni Eugenjusz Bleszyński, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Gołębiej 1. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że zgon nastąpił wskutek udaru mózgowego.

Obchody 3-go Maja w Zagłębiu

Można zupełnie śmiało powiedzieć, że obchód święta narodowego w dn. 3 maja wypadł w całem Zagłębiu wspaniale, że był wyrazem żywiołowego odruchu całego społeczeństwa, bez jakiejś specjalnej akcji przygotowawczej. We wszystkich miastach odbyły się wielkie pochody, poprzedzone uroczystemi nabożeństwami, a w godzinach popołudniowych wieczory koncertowe, lub zabawy taneczne.

W SOSNOWCU.

O godz. 18-ej w „Sokolni“ w Sielcu wygłosił odczyt okolicznościowy red. T. Opioła. Po odczycie, przy dźwiękach symfonicznej muzyki, rozpoczęły się ochocze tańce.

O godz. 19 w teatrze miejskim odbył się uroczysty wieczór, rozpoczęty hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła“, który odegrała orkiestra seminarjum męskiego w Sosnowcu pod batutą prof. J. Czubatego. Następnie orkiestra odegrała „Halkę“, Serenadę Szuberta, wiązankę pieśni polskich układu prof. Czubatego i „W górach“ kompozycję prof. Czubatego. Licznie zebrana publiczność darzyła świetną orkiestrę i prof. Czubatego rzęsistemi oklaskami, bowiem wszystkie te utwory odegrane zostały znakomicie co byłoby jeszcze jednym dowodem, że orkiestra seminarjum męskiego, jest jedną z pierwszych w Zagłębiu.

Po koncercie orkiestry wystąpił znakomity chór państwowego gimn. im. B. Prusa pod batutą prof. H. Obuchowicza, który odśpiewał: „Wieczór uroczysty“ Nowowiejskiego, „Zażegnanie burzy“ Dürnera, Melodje ludowe i Marsz z op. Fausta. Burzliwemi brawami przyjęte zostało wykonanie tych wszystkich utworów. „Chór gimn. im. Prusa jest bardzo dobry“ — taką opinję wygłaszali fachowcy, którzy byli obecni w teatrze.

Przed odegraniem sztuki p. t. „Powrót Posła“ J. U. Niemcewicza, wygłosił świetne, odbiegające daleko od szablonu przemówienie, prof. dr. A. Tatomir, który podkreśliwszy dziejowe znaczenie dla narodu polskiego konstytucji 3 Maja, naszkicował tło, na jakiem ten wiekopomny czyn się realizował, tło, które tak po mistrzowsku ujął J. U. Niemcewicz w „Powrocie Posła“. Znakomite przemówienie prof. Tatomira, stojące na b. wysokim poziomie zarówno pod względem głębokiej treści, jak przepięknej formy słuchacze przyjęli gorącemi oklaskami.

„Powrót Posła“ odegrany przez młodzież ze szkoły im. Królowej Jadwigi i gimn. im. Prusa (5 i 6 klasa) był miłą niespodzianką dla publiczności, choć niewątpliwie trudnem zadaniem do wykonania przez młodocianych artystów. Inicjatorom tego spektaklu, bardzo na czasie i bardzo a propos, należy się uznanie. Wyróżniał się dobrą grą p. Biernacki w roli starosty.

W antraktach koncertowała orkiestra ochotniczej straży ogniowej.

Na kolonji walcowni hr. Renard w Sosnowcu staraniem Towarzystwa sportowego „Rozwój“ w dniu 2 maja rb. o g. 8 wiecz. przy całkowicie wypełnionej sali odbyła się akademja z racji obchodu święta narodowego. Akademję rozpoczął Hymn narodowy, odegrany przez orkiestrę symfoniczną Towarzystwa. Następnie dłuższe przemówienie o znaczeniu Konstytucji 3 maja w dziejach narodu, jak również o niebezpieczeństwie niemieckiem wygłosił red. St. Arnold. Po przemówieniu b. ładnie deklamowały pp.: Jadwiga Muszyńska i H. Dziedzicówna.

W dniu 3 maja rb. o godz. 8 wiecz. również w sali Towarzystwa sportowego „Rozwój“ odegrane zostały dwie komedyjki, a mianowicie: „Kajcio“ i „Całus za całus“. Obie komedyjki odegrano b. udatnie.

Również w godz. popołudniowych odbyła się akademja w sali przy ul. Warszawskiej 22, urządzona przez Związek strzelecki. Na akademji przemawiali pp.: Pawłowicz, wiceprezes Związku strzeleckiego i p. Br. Górecki, który omówił sprawę barbarzyńskiego napadu Niemców w Opolu na artystów polskich i zgłosił rezolucję:

Zebrani na akademji Związku strzeleckiego wyrażają współczucie ofiarom barbarzyńskiego napadu Niemców i odwołują się do czynników rządowych o napiętnowanie tego czynu w opinji narodów kulturalnych i przed forum Ligi Narodów, jak również uzyskania gwarancji swobodnego rozwoju na Śląsku niemieckim i w Niemczech.

Zebrani przyjęli rezolucję oklaskami. Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty“ i marszem Pierwszej brygady. Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

W CZELADZI.

Tegoroczny obchód święta narodowego w Czeladzi wypadł imponująco. 2 maja wieczorem urządzono capstrzyk, w którym wzięły udział wszystkie organizacje społeczne. W dniu następnym od samego rana na mieście panował nastrój niezwykle uroczysty. Wszystkie domy i urzędy w mieście udekorowane były sztandarami i zielenią. O godz. 9 rano w parku miejskim zgromadziły się organizacje ze sztandarami, wyruszając do kościoła na nabożeństwo. Potem rozwinął się olbrzymi, dawno niewidziany w Czeladzi pochód, który przy dźwiękach dwóch orkiestr przeszedł ulicami: Bytomską, Kilińskiego i Milowicką do parku, który w międzyczasie zapełnił się publicznością. Tu na zakończenie wygłosił przemówienie o znaczeniu obchodu kierownik szkoły powszechnej p. Al. Cieśliński. Popołudniu na boisku Tow. Saturn odbyły się zawody sportowe, których wynik podajemy na innem miejscu. Wieczorem w sali klubu Tow. Saturn odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana przez klub urzędników. Zagaił burmistrz p. inż. Rudzki, przemawiał red. St. Arnold.

NA PIASKACH.

Dnia 2 maja — capstrzyk z udziałem szkoły policyjnej, w dniu następnym w kościele miejscowym odbyło się nabożeństwo. Wszystkie domy udekorowane; nastrój poważny i uroczysty.

W GOŁONOGU.

Przy pięknej pogodzie odbyły się, zgodnie z zapowiedzianym programem, uroczystości trzeciomajowe. Pobudka ranna, grana co kwadrans z wieży strażackiej, okazała się bardzo sympatyczną inowacją tegorocznego obchodu. Liczna publiczność i organizacje ze sztandarami i 2 orkiestrami na czele o godz. 10 rano wyruszyły w dużym pochodzie z placu kopalni „Flora“ na nabożeństwo do kościoła w Gołonogu.

W pochodzie widziało się straż ogniową, orkiestrę kopalnianą, orkiestrę Towarzystwa „Harmonja“, Narodową Organizację Kobiet, Stowarzyszenie Spożywców „Flora“, Związek Zawodowy „Praca Polska“, Katolickie Stowarzyszenie młodzieży polskiej, Harcerstwo, liczną reprezentację urzędników Tow. „Flora“. Po drodze, do idącego z Flory pochodu, przyłączyły się szkoły powszechne, Liga Katolicka, Kółko rolnicze w Gołonogu z nowozałożoną strażą ogniową i trzecią orkiestrą na czele.

Po nabożeństwie i okolicznościowem kazaniu wygłoszonem przez ks. Halamę w kościele parafjalnym pochód w poprzednim porządku podążył do miejsc wyjścia, gdzie nastąpiło jego rozwiązanie.

Pora popołudniowa była poświęcona akademjom z odczytami, śpiewami chóralnemi, koncertami orkiestr, deklamacjami dzieci szkolnych i Katolickiego Stowarzyszenia młodzieży.

Po wygłoszonych prelekcjach przy udziale prof. Depowskiego z Sosnowca na temat Konstytucji r. 1791 zebrana publiczność uchwaliła jednogłośnie przy akompanjamencie hymnu narodowego i śpiewie „Roty“ rezolucję treści następującej:

Uczestnicy akademji w dniu 3 maja w Domu ludowym kopalni „Flora“ w Gołonogu, dotknięci w najgłębszych uczuciach ludzkich zachowaniem się Niemców i policji niemieckiej w Opolu w stosunku do artystów polskich, wyrażają najwyższe oburzenie z powodu dokonanych faktów. Uchwalamy protest do władz polskich i odwołujemy się do prasy kulturalnych narodów, aby fakty tego rodzaju nie mogły pozostać bez echa i wywołania należytej reakcji. Artystom zaś zespołu opery katowickiej, którzy z poświęceniem i narażeniem zdrowia nieśli rodakom Śląska Opolskiego kult mowy i pieśni ojczystej, ślemy wyrazy głębokiego współczucia i uznania, życząc rychłego powrotu do zdrowia.

W ZĄBKOWICACH.

Uroczystość 3 Maja w Ząbkowicach odbyła się w sposób b. imponujący.

O godz. 9.30 rano wyruszył pochód z przed Domu ludowego do kościoła. Kazanie okolicznościowe wygłosił miejscowy proboszcz ks. J. Pluciński, który celebrował nabożeństwo. Podczas uroczystej sumy śpiewał chór Towarzystwa sportowego w Ząbkowicach pod batutą p. Marczewskiego.

Po nabożeństwie pochód, prowadzony przez p. Stapla, komendanta straży ogniowej z orkiestrą i sztandarami na czele udał się do Domu ludowego, gdzie odbył się poranek dla młodzieży szkolnej.

Chóry szkolne pod batutą profesora p. Lenarcika odśpiewały: „Cześć polskiej ziemi“—Czerniakowskiego i „Gdy człek w tańcu polski stanie“ — polonez Kurpińskiego. Dziewczynki szkolne 7-letnie: Wiesia Tuchowska, Migurówna, Zygmuntówna pięknie deklamowały o ułanach i Konstytucji 3 Maja. Nauczyciel p. Skwarczyński wygłosił dłuższą prelekcję o Konstytucji 3 Maja. Na zakończenie poranku dziatwa szkolna odegrała dwuaktówkę pt. „Zgoda i miłość“ Pawlikowskiej ze śpiewami. Wkońcu zaś odśpiewano mazurka Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła“ na 3 głosy.

Na zakończenie uroczystości odbył się wieczorem w sali Domu ludowego dalszy ciąg programu. Popisywał się grą na harmonijkach i na pile p. Gawel. Prelekcję o Konstytucji 3 Maja wygłosił zaproszony prelegent p. Krzemieński. Pod koniec uroczystości uchwalono rezolucję, wyrażającą protest i oburzenie z powodu brutalnych napaści Niemców na artystów sceny polskiej w Opolu, zaś na zakończenie uroczystości odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej.

W ZAWIERCIU.

Obchód 3 Maja, dzięki prześlicznej pogodzie, udziałowi tysiącznych tłumów wypadł wspaniale. Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. prałat Ziemtara.

Na boisku sportowem T. A. Z., dokąd przemaszerowały wszystkie organizacje odbyła się dekoracja medalami „Polska swemu obrońcy“ oraz 10-lecia niepodległości. Dekorowali p. star. Kowalski i p. pułk. Werner, którzy też wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Popołudniu park „Bronisławów“ i boisko sportowe znów zapełniło żądni zabaw i emocyj sportowych.

Wieczorem w resursie T. A. Z. odbył się raut Związku oficerów rezerwy, gdzie po części programowej, wypełnionej przez siły krakowskie, ochoczo bawiono się do późna.

PPS. przeciwko

KONGRESOWI EUCHARYSTYCZNEMU.

W związku z uchwałą zarządu m. Sosnowca (na podstawie interpelacji Klubu porozumienia gospodarczego) wzięcia czynnego udziału w Kongresie Eucharystycznym w dn. 29 i 30 czerwca rb. przedstawiciele PPS. w zarządzie miasta zgłosili votum separatum.

Widocznie dlatego, aby już ostatecznie zdyskredytować się w oczach społeczeństwa i zrównać z... komunistami.

× CZYJA GARDEROBA. 21 ub. miesiąca policja w Będzinie znalazła na jednej z ulic bieliznę i garderobę porzucone prawdopodobnie przez jakiegoś spłoszonego złodzieja. Znalezione przedmioty można odebrać po udowodnieniu prawa własności w urzędzie śledczym w Sosnowcu.

Chóry Związku kieleckiego

NA WSZECHSŁOWIAŃSKIM ZJEŹDZIE W POZNANIU.

W wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaczym w Poznaniu, który odbędzie się w dniach od 19 do 21 b. m., wezmą udział następujące chóry z wojew. Kieleckiego.

1) Chór T-wa miłośników sztuki — Kielce, 2) chór katedralny — Kielce, 3) chór włościański — Masłów, 4) „Lutnia“ — Staszów, 5) „Echo“ — Jędrzejów, 6) „Chór parafjalny“ — Stary Korczyn, 7) „Chór urzędników kolejowych“ — Skarżysko, 8) Chór przy stow. „Promień“ — Skarżysko, 9) „Lutnia“ — Radom, 10) „Harfa“ — Radom, 11) „Hejnał“ prac. kol., — Radom, 12) „Pieśń“ państ. sem. — Radom, 13) „Lutnia“ — Końskie, 14) Chór Tow. Art. Będzin, 15) „Harfa“ — Sosnowiec, 16) Tow. Muzyczne — Dąbrowa Górnicza, 17) „Lutnia“ — Myszków, 18) „Hejnał“ — Olkusz, 19) T-wo muz. — dramat. — Niwka, 20) „Echo“ — Sosnowiec, 21) „Lira“ — Grodziec, 22) „Lutnia“ — Strzemieszyce, 23) „Harmonja“ — Gołonóg, 24) „Lira“ — Zawiercie, 25) „Lutnia“ — Zawiercie, 26) Chór kościelny Dąbrowa Górnicza, 27) „Lutnia“ Bobrowniki, 28) „Jutrzenka“ — Dobieszowice.

Ogółem chór związku Kieleckiego na zjeździe w Poznaniu liczyć będzie około 1500 śpiewaków — wystąpi zatem okazale.

Wyjazd wszystkich chórów nastąpi **w piątek 17 b. m. wieczorem dwoma specjalnemi pociągami;** stacje wyjazdu będą wskazane przez zarząd Związku w osobnym okólniku do towarzystw.

× **15-PROCENTOWY DODATEK NIE JEST UPOSAŻENIEM.** W myśl zarządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 22-II r. ub. 15 proc. dodatek miesięczny do uposażeń funkcjonarjuszy państwowych traktować należy, poczynając od 1 maja rb. jako wypłatę perjodyczną i przy obliczeniach podatku dochodowego włączać je do ogólnej sumy uposażenia. W związku z powyższem zarządzeniem niektóre urzędy wojewódzkie zwróciły się z zapytaniem, czy wspomniany 15 proc. dodatek miesięczny może być również włączony do podstawy obliczeniowej odprawy, pośmiertnego, zaliczki na uposażenie lub ryczałtu przesiedleniowego.

Wyjaśniając tę sprawę, Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu orzekło, że podstawą wymiaru odprawy, pośmiertnego, zaliczki na uposażenie i wydatków połączonych z przesiedleniem, w myśl obowiązującego ustawodawstwa jest uposażenie. Dodatek miesięczny od uposażenia nie jest właściwie uposażeniem. Wobec powyższego wspomniana na wstępie zarządzenia o włączeniu 15 proc. dodatku miesięcznego do uposażenia funkcjonarjuszy państwowych, że celem obliczenia podatku dochodowego nie może mieć wpływu na sprawę uwzględnienia tego dodatku przy odprawach, pośmiertnem itp., a zatem powyższą zależność należy obliczać w dalszym ciągu bez 15-procentowego dodatku miesięcznego.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Dnia 3 bm. jadąca na rowerze ulicą Bytomską w Czeladzi E. Borucińska przewróciła się, ulegając zwichnięciu nogi. Borucińską przewieziono natychmiast do własnego mieszkania, gdzie wezwany lekarz udzielił jej pierwszej pomocy.

× **KRADZIEŻ SKÓR.** Nieznani sprawcy, włamawszy się w nocy do komórki Fribricha Fajgla w Ząbkowicach skradli skóry twarde, nieokreślonej narazie wartości. Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenie.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Bronisława Rybakówna, lat 23, zamieszkała przy ul. Kr. Jadwigi 22 w Dąbrowie, usiłowała otruć się esencją octową. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej, desperatkę uratowano. Powód — narazie nieznany.

Niesłuszny zarzut

PARTYJNOŚCI ZARZĄDU M. CZELADZI.

Burmistrz m. Czeladzi p. inż Rudzki przesyła nam następujące pismo:

W związku z artykułem zamieszczonym w „Expresie Zagłębia“ w dn. 2 maja b. r. pod tytułem. „Z za kulis obecnych rządców m. Czeladzi“, pomawiającym zarząd miasta o prowadzenie polityki partyjnej, a nawet o wywieranie „zemsty partyjnej“ przez usuwanie urzędników, sympatyzujących z B. B., wyjaśniam, że uchwała zarządu miasta w powyższych sprawach powzięta została jednomyślnie przy współudziale **przedstawiciela B. B. w osobie ławnika p. Solarza** co tem samem dowodzi, iż o prowadzeniu jakiejkolwiek polityki nie ma mowy.

Burmistrz m. Czeladzi (—) Rudzki.

Protest przeciw masakrze opolskiej

z inicjatywy Towarzystwa artystyczno-literackiego.

Wiec protestacyjny zwołany przez T-wo art. literackie w Sosnowcu, a odbyty w dniu 3 maja r. b. w lokalu państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w sprawie haniebnego pobicia artystów opery katowickiej przez Niemców w Opolu, zgromadził wiele publiczności.

Zebranie w gorących i krótkich słowach zagaił prezes T. A. L-u p. T. Czarnomski, przewodniczył prof. K. Nawrocki. Na asesorów wybrano p. inspektora szkolnego Winiarskiego i p. Z. Rychtera oraz na sekretarza p. Barana.

Na temat wypadków w Opolu mówił p. B. Górecki, charakteryzując metody szerzenia kultury przez brutalnych i butnych Niemców.

Następnie p. Z. Rychter przedstawił rezolucję którą jednogłośnie uchwalono. Rezolucja brzmi:

Publiczność miasta Sosnowca zebrana na wiecu protestacyjnym, zwołanym przez T. A. L. w Sosnowcu w dniu 3 maja 1929 r. piętnuje napad Niemców w Opolu na artystów polskich opery katowickiej — **jako czyn barbarzyński, godny ludzi epoki jaskiniowej wyzbytych z jakichkolwiek zasad moralnych i elementarnych podstaw kultury.**

Zebrani stwierdzają, że bestjalski napad w Opolu jest dalszym ciągiem perfidnego a systematycznego znęcania się nad ludnością polską w Niemczech, której odmawia się wszelkich praw, jak również i rozwoju kulturalnego.

Zebrani wyrażają artystom polskim opery katowickiej **serdeczne współczucie za w tak brutalny sposób wyrządzoną im krzywdę** oraz składają im cześć i wyrazy uznania za trud i poświęcenie w niestrudzonej pracy nad rozwojem kultury narodowej na zagrożonych przez Niemców terytorjach polskich.

Zebrani **domagają się od Rządu jaknajenergiczniejszych kroków protestu przed całym światem cywilizowanym celem wymuszenia na władzach niemieckich zadośćuczynienia moralnego i materjalnego dla ofiar barbarzyńskiego** napadu oraz poczynienia **jaknajdalej idących zabiegów,** zabezpieczających na przyszłość artystów polskich przed podobnymi bestjalskimi napadami i pozwalających im nieść dalej kaganiec kultury narodowej z zapewnieniem osobistego bezpieczeństwa dla dobra i chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Po odśpiewaniu przez zebranych „Roty“ i „Pierwszej Brygady“ wiec zakończył się.

Do czego prowadzi

zmienianie nazw starych ulic?

Już jakaś epidemja zapanowała w Sosnowcu na punkcie zmian nazw ulic. Zmienia się nazwy ulic starych, o pewnej tradycji, nawet ściśle związanych z historją miasta. Na jednem z posiedzeń Rady miejskiej sprawa ta była przedmiotem **dość ożywionej dyskusji.** Ostatecznie nie można mieć nic przeciwko temu, jeżeli chce się uczcić ludzi zasłużonych, określając ulice ich nazwiskami.

Ale czy koniecznie trzeba z tego powodu przewracać do góry nogami orjentację mieszkańców?

Toć przecie, już dziś niejeden z trudem będzie się mógł dogadać, gdzie jest jaka ulica.

Jak dowodził r. Wolff, zmiana nazw ulic, nie jest tak prosta, jak przybicie tabliczek z odpowiedniemi napisami. Jeżeli kilka ulic łączy się w jedną, to połączone jest to ze zmianą **numeracji domów, a każde zmiana nazwy ze zmianą książek meldunkowych, wpisów hipotecznych, adresów pocztowych, książek meldunkowych magistratu, dowodów osobistych i t. d. i t. d.**

Czyż nie praktyczniej, nic nie ujmując czci oddanej pewnym osobom, byłoby obdarzenie nowemi nazwami ulic, które nie pociągają za sobą takiej rewolucji? Przecie historyk, badający kiedyś dzieje miasta nie będzie się mógł połapać, gdzie miały ważniejsze zdarzenia miejsce?

Trzebaby istotnie zaapelować do ojców miasta, aby pohamowali swą twórczą radość w zakresie obdarzania nazwami ulic, a skierowali swe wysiłki, by po ulicach Sosnowca **wogóle chodzić można było.** Cóż z tego, że ulica będzie nosiła piękną nazwę, gdy na niej **będzie się łamać nogi, wybijać zęby** i mieszkańcy niezbyt pochlebnie wyrażać się będą, **wymieniając i postękując przy tej okazji pięknie brzmiącą nazwę?** A wreszcie i starym ulicom, związanym z dziejami miasta należy się też pewien szacunek i nie należałoby tak ich lekceważyć, jak również i tych, którzy się tam rodzili, wychowywali i dużo przyczynili do ich powstania.

Trochę szacunku dla tradycji.

Zastój gospodarczy

W Zagłębiu Dąbrowskiem.

Aczkolwiek na terenie samego Zagłębia **sytuacja gospodarcza** nie uległa naogół pogorszeniu, w związku jednakże z ogólną sytuacją w kraju, zaczyna i u nas odczuwać się pewne **ujemne symptomaty,** z których wzrastająca ciasnota na rynku pieniężnym i dziwna jakaś niepewność, zajmują przodujące miejsce.

Największe wrażenie wywołała wiadomość, iż **nadzieje na rozwinięcie w tym roku ruchu budowlanego pozostaną w sferze marzeń, gdyż** z braku funduszy na ten cel, środki kredytowe będą bardzo ograniczone i w najlepszym razie można liczyć na pożyczkę na wykończenie domu, choć podobno i to źródło będzie bardzo ubożuchne.

W nielepszej sytuacji znalazły się również nasze samorządy, które w swych zamierzeniach inwestycyjnych nie mogą liczyć na jakąkolwiek pomoc, co jest jednoznaczne z **zupełnem niemal zaniechaniem tych prac,** gdyż wiadomą jest rzeczą, że o czerpaniu na ten cel środków z wpływów normalnych nie może być mowy.

Słowem, horoskopy nie są wesołe. Spodziewano się, że akcja budowlana, dziwnie dotychczas na naszym terenie postawiona i traktowana, w tym roku nieco się rozwinie, pociągając za sobą ożywienie w innych gałęziach przemysłowo-handlowych, tymczasem **spotkało wszystkich przykre rozczarowanie** i obecnie sfery zainteresowane twierdzą, że na ruch budowlany w Zagłębiu w tym sezonie zupełnie liczyć nie można. Nie mniej dotkliwie odczują brak pomocy finansowej nasze samorządy, które mimo licznych i pilnych potrzeb lwią część prac inwestycyjnych będą zmuszone **odłożyć do lepszych czasów.**

Z powyższego widać, że sytuacja nie jest **pomyślna** i aczkolwiek w obecnej chwili niema podstaw do wysuwania niepokojących wniosków, w społeczeństwie istnieje niepewność co do przyszłości i stan taki możnaby usunąć tylko pewnemi zarządzeniami wskazującemi, że czynniki miarodajne doceniają znacznie naszego Zagłębia i potrafią dbać o jego rozwój.

Sprawa zmiany

PRZYSTANKÓW TRAMWAJOWYCH.

Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o zniesieniu przez dyrekcję tramwajów elektrycznych niektórych przystanków tramwajowych, uznając na podstawie własnego doświadczenia zarządzenie to za słuszne i celowe.

W sprawie tej otrzymaliśmy dwa pisma. P. M. D-ka pisze:

W związku ze zniesieniem przez dyrekcję tramwajów z dniem 1 maja b. r. przystanku tramwajowego na stacji Nowy Będzin zwracam uwagę, że powyższe zarządzenie jest niesłuszne i pozbawione wszelkich podstaw, gdyż, jak mi wiadomo, przystanek na st. Będzin **był i jest bardzo pożądany.** Z przystanku tego bowiem korzysta wiele osób ze sfer kolejowych i urzędniczych, a także uczenice seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, dojeżdżające z Dąbrowy, Strzemieszyc i t. d., a mające połączenie tramwajowe z Pogonią.

Meszkańcy z okolic st. Nowy Będzin, do których tramwaj dochodzi, są jednak pozbawieni możności korzystania z tej komunikacji, gdyż, przyjeżdżając koleją na st. Nowy Będzin, zmuszeni są wobec zniesienia przystanku, chodzić pieszo.

Natomiast p. R. B. traktuje sprawę zniesienia niektórych przystanków następująco:

Podzielam całkowicie pogląd Redakcji, że zarządzenie co do zniesienia pewnych przystanków jest słuszne i celowe, pragnę jednakże zwrócić uwagę, iż jest ono niezupełne, a nawet, w jednym wypadku, krzywdzące liczne sfery publiczności. Jeżdżąc codziennie z Sosnowca do Dąbrowy stwierdziłem, że dotychczas zniesione zostały tylko dwa przystanki, a tymczasem należałoby znieść, wzgl. przesunąć, jeszcze conajmniej drugie tyle, trudno bowiem uznać, aby dla wygody jednostek narażani byli na niepotrzebną stratę czasu wszyscy jeżdżący tramwajami.

Zniesienie przystanku w Nowym Będzinie uznać należy za pomysł niefortunny, gdyż z przystanku, tego korzysta mnóstwo osób i w tym wypadku byłoby raczej rzeczą wskazaną zniesienie przystanku „Most na Przemszy“, lub też przesunięcie mijanki na Nowy Będzin, gdzie jest na ten cel miejsce.

Wychodząc z założenia, że dyrekcja tramwajów przychylnie traktuje korzystającą z tramwajów publiczność i jej interesy, wyrażam przekonanie, iż zarządzenie w sprawie zniesienia dwóch przystanków zostanie zmodyfikowane i rozszerzone dla obopólnego dobra.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Karnawał w Nicei.

× **ŚWIĘTO STRAŻACKIE.** Dzisiaj strażactwo nasze obchodzi dzień swego patrona św. Florjana. Uroczystości odbędą się wedle następującego programu: g. 9 — zbiórka wszystkich straży pożarnych w Zawierciu na placu fabrycznym f. „E. Erbe“, godz. 9.30 — wymarsz do kościoła na nabożeństwo, godz. 10 — nabożeństwo, godz. 11 — powrót z kościoła na plac sportowy T. A. Z., gdzie odbędzie się dekoracja zasłużonych druhów.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** odbędzie się jutro o godz. 8 wiecz., z następującym porządkiem obrad: wybór wiceprezesa rady, odczytanie protokółów z dwóch ostatnich posiedzeń Rady, uchwalenie prowizorjum budżetowego, uchwalenie budżetu na r. 1929-30.

× **P. C. K. W ŻARKACH.** W nadchodzący wtorek odbędzie się w Żarkach zebranie organizacyjne oddziału Polsk Czerwonego Krzyża.

Ze sportu.

Bieg okrężny

W DNIU 3-go MAJA W SOSNOWCU

Z racji święta narodowego odbył się zorganizowany przez komendę Obwodu Związku strzeleckiego bieg okrężny na trasie ulic Sosnowca, odległości 5 kilometrów, w którym wzięło udział 20 zawodników, reprezentujących dziesięć organizacyj.

Zawody te wzbudziły duże zainteresowanie i zgromadziły wzdłuż trasy wielu widzów.

Wyniki zawodów są następujące:

1-szą nagrodę — żeton złoty i dyplom zdobył — Karch Bolesław, „Sokół" Czeladź, osiągając czas 14 minut 37.4 sekund.

2-gą nagrodę, — żeton srebrny i dyplom, zdobył — Rotko Leon, „Sokół" Saturn.

3-cią nagrodę, — żeton bronzowy i dyplom zdobył — Kałamaja Stanisław, Związek Hallerczyków.

Dyplomy otrzymali: Szczypiński Czesław, „Strzelec", Sosnowiec jako 4-tą nagrodę i Buliński Zygmunt — klub sportowy „Sosnowiec" — 5-tą nagrodę.

Sędziowali: pp. Dobrowolski J., Arcikiewicz, Plebanek, Szenk, Toba, Draganowski, Abratański, Nowara i Dworaczek. Opieką lekarską kierował dr. Branicki.

Zawody 23 pap.

Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO I PUŁKOWEGO.

W ub. piątek, w dzień święta narodowego 23 pap. stacjonowany w Będzinie, obchodzący w tymże dniu swe święto pułkowe urządził zawody lekkoatletyczne. Wyniki tych zawodów są następujące:

bieg 100 mtr.: pierwszy przybył Strojnowski w 11.6 sek., drugi Jędryczek — 12 sek., trzeci Mucha — 12.7 sek.;

bieg 800 mtr.: 1) Legawiec — 2.11.8 sek., 2) Indyka 2.15.9 sek., 3) Jędryczek 2.17 sek.;

skok w dal: 1) Strojnowski — 5.22 m., 2) Jędryczek — 5.18 m., 3) Piwek — 5.10 mtr.;

skok wzwyż: 1) Mazur J.—155 ctm., 2) Mucha — 155 ctm., 3) Jędryczek — 150 ctm.;

rzut dyskiem: 1) Mazur J. — 34.61 mtr., 2) Skiba L. — 30.18 mtr., 3) Knapik — 30 mtr.;

rzut kulą: 1) Skiba—10.20 mtr., 2) Knapik — 9.72 mtr., 3) Jędryczek — 9.50 m.

W 10-kilometrowym marszu drużynowym z obciążeniem 16 kg., przy składzie drużyn 1— 12, pierwsze miejsce zajęła drużyna I — 23 pap. pod dowództwem kpr. Krauzego, przybywając do mety w 56 m. 20 sek., II — III — 23 pap. prowadzona przez kpr. Srokę w 57 m. 21 sek. i trzecie miejsce zajęła drużyna Związku strzeleckiego, przychodząc w czasie 1 godz. 5 m. 50 sek.

W biegu na przełaj 4000 m. zajęli pierwsze miejsca: Karch — 14 m. 41 sek., Rotko — 14 m. 49.9 sek., Zatoń — 14.58 sek., wszyscy z Tow. „Sokół" w Czeladzi.

Dziś jako zakończenie zawodów odbędzie się w Będzinie na boisku Tow. „Sokół" strzelanie z broni małokalibrowej dla pań i panów. Pierwsze strzały oddadzą pp.: inż. Blay i pułk. Rarogiewicz.

Wielki dzień sportowy

W ZĄBKOWICACH.

Towarzystwo sportowe „Ząbkowice" w Ząbkowicach urządza w dniu 20 b.m. poświęcenie sztandaru.

Program uroczystości następujący: o godz. 8 rano zbiórka zaproszonych gości i instytucyj w sali Domu ludowego, o godz. 8.30 wymarsz do kościoła. W czasie nabożeństwa poświęcenie sztandaru. Chóry Towarzystwa odśpiewają pieśni religijne. Po nabożeństwie powrót do Domu ludowego, gdzie odbędą się: powitanie gości, przemówienia, wbijanie gwoździ i zapisywanie do Złotej Księgi. O godz. 2 popołudniu zawody lekkoatletyczne, na które złożą się następujące konkurencje: bieg na 3000 mtr., skok w dal, skok w zwyż, rzut dyskiem i bieg sztafetowy. Na zakończenie odbędą się zawody w piłkę nożną o dyplom między Czel. Klubem sportowym, a Towarzystwem sportowem „Ząbkowice". Zawody lekkoatletyczne będą miały charakter indywidualny. Za najlepszy wynik zawodnicy otrzymają pamiątkowe żetony. Na zakończenie Towarzystwo sportowe „Ząbkowice" urządza dla uczestników i zaproszonych gości zabawę, na której odbędzie się jednocześnie rozdanie nagród. Zarząd Towarzystwa sportowego „Ząbkowice" prosi, aby wszystkie kluby sportowe zgłaszały swoich zawodników do dnia 15 maja r. b. pod adresem: Towarzystwo sportowe „Ząbkowice" w Ząbkowicach.

SPORTOWCY A ZAJŚCIA W OPOLU. Z powodu zajść w Opolu mecz bokserski Katowice — Berlin wyznaczony na wczoraj w Katowicach został odwołany. Również z naszych lekkoatletów żaden nie pojedzie na bieg dookoła Berlina.

„SOSNOWIEC" — „ZAGŁĘBIA". Frapujący mecz dwóch zeszłorocznych rywali odbędzie się dziś popoł. na boisku „Zagłębie" w Dąbrowie. „Zagłębie" po utracie dwóch punktów z „Victorją" zdwoi swój zapał i wysiłek do uzyskania zwycięstwa, przyczem skład druż. „Zagłębie" skompletowany zostanie dwoma doskonałymi, wojskowymi piłkarzami Fablowskiem i Gocyłą. Przedmecz również zapowiada się bardzo ciekawie, w którym o mistrzostwo rezerw kl. A — wezmą udział: Makabi — Zagłębie.

Z ZAWODÓW SPORTOWYCH W CZELADZI. W dniu 3 maja rano odbył się uliczny bieg na przestrzeni 1500 mtr., w którym zwyciężył doskonały biegacz Karch (Sokół) w czasie 4 min. 26 sek. Drugi przybył do mety w doskonałej formie Zioło (CKS.). Trzecie i czwarte miejsce zajęli sokoli, piąte strzelec. W dalszych zawodach brali udział tylko sokoli i strzelcy. Ci ostatni zwyciężyli sokołów w sztafecie olimpijskiej i w rzucie kulą. Zawody w piłkę nożną pomiędzy rezerwowemi drużynami C. K. S. i Brynica dały wynik remisowy 4:4. Między innemi odbył się pierwszy próbny wyścig nowozałożonego Koła cyklistów na szosie Sosnowiec — Czeladź, w którym zwyciężył Kiegler z Piasków.

T. S. „VICTORIA" — T. K. O. „ŚWIT" Dziś na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu przy ulicy Aleja o godz. 4 popoł. odbędą się nteresujące zawody o mistrzostwo klasy A Kiel. Z. O. P. N. pomiędzy drużynami czołowemi powyższych klubów sosnowieckich. Drużyna T. K. O. „Świt" w walce o mistrzostwo miejscową silną drużyną żydowską wyszła z rezultatem 0 : 0. Drużyna T. S. „Victoria" jest w doskonałej formie, dowodem czego jest wynik z pierwszego spotkania mistrzowskiego z R. K. G. S. „Zagłębie", który został pokonany przez „Victorię" w stosunku 6 : 1. Zawody te będą zatem bardzo ciekawe. O godz. 2 popoł. przedmecz rezerw powyższych klubów.

„MAKABI" — „RUCH". Dziś o godz. 16 na boisku kolejarzy spotkają się powyższe kluby w walce o mistrzostwo kl. „A". Zawody powyższe poprzedzi przedmecz rezerw obydwóch klubów o mistrzostwo rezerw kiel. Z. O. P. N. o godz. 14-ej.

„ZĄBKOWICE" C. K. S. Dziś o godz. 16 na boisku Tow. Saturn w Czeladzi walczyć będą o mistrz. kl. B drużyny: T. S. „Ząbkowice" i Czel. K. S. Zawody te zapowiadają się interesująco.

Bezrobocie w Zagłębiu

Zmniejszyło się w ubiegłym tygodniu o 61 osób.

W ub. tygodniu od dnia 28 kwietnia do 4 b. m. bezrobocie w powiatach Będzińskim, Zawierciańskim, Olkuskim zmniejszyło się o 61 osób. W ub. sobotę zanotowano na powyższym terenie w P. U. P. P. Sosnowiec 11471 bezrobotnych, w tem 664 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na zmniejszenie się bezrobocia wpłynęło powiększenie liczby zatrudnionych w przemyśle stałym oraz zatrudnienie bezrobotnych przy robotach budowlanych. Częściowo bezrobotnych, zatrudnionych 5 dni w tygodniu było 700 osób. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich pracowało 720 osób z których w powiecie Będzińskim 590, w powiecie Olkuskim 130 osób.

Zasiłki z funduszu bezrobocia pobierało 4203 osoby w tem 35 bezrobotnych pracowników umysłowych. Liczba pobierających zasiłki zmniejszyła się w ub. tygodniu o 246 osób.

Życie gospodarcze.

Rola Niemiec w naszym handlu zagran.

Bierzemy do ręki jeden z ostatnich zeszytów „Wiadomości statystycznych" i widzimy, że wywóz z Polski do poszczególnych krajów wyglądał procentowo w 1928 roku następująco:

Niemcy	34.3	proc.
Austrja	12.4	„
Czechosłowacja	11.8	„
Anglja	9.0	„
Szwecja	4.4	„
Danja	3.1	„
Holandja	3.1	„
Łotwa	2.4	„
Belgja	2.3	„
Rumunja	1.1	„
Włochy	1.9	„
Węgry	1.7	„
Francja	1.7	„
Rosja	1.5	„

Dla uwypuklenia czołowej roli Niemiec w naszym handlu zagranicznym weźmy analogiczne procentowe co do przywozu do Polski:

Niemcy	26.9	proc.
Anglja	9.3	„
Francja	7.4	„
Austrja	6.6	„
Czechosłowacja	6.3	„
Holandja	4.1	„
Szwajcarja	2.7	„
Włochy	2.5	„
Szwecja	2.1	„
Belgja	2.0	„
Danja	1.6	„
Węgry	1.3	„
Rosja	1.2	„
Rumunja	1.1	„
Łotwa	0.5	„

I w wywozie i w przywozie do Polski Niemcy stoją na pierwszem miejscu i ostro odrzynają się od krajów pozostałych.

Nie wolno nam zapominać również, że wartość przywozu niemieckiego do Polski jest już dziś wyższą od wartości naszego wywozu do Niemiec.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4-5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 122.00 — 121.00—122.00, Bank Handlowy 120.00, Bank Polski 165.00—165.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Cegielski 37.00, Modrzejów 22.75, Pocisk 5.00, Starachowice 25.00—25.25.

WALUTY i DEFIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.28, Paryż 34.86, Wiedeń 125.21 Praga 26.39, Włochy 46.74, Szwajcarja 171.78, Holandja 358.65, Dolarówka 5 proc. 72.50—71.50—72.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 103.25—104.00, Ziemskie Kredytowe 46.50—47.00—46.75.

Mundury dla szoferów

W WARSZAWIE.

Oddział drogowy komisarjatu Rządu m. Warszawy zajął się opracowaniem rozporządzenia, wprowadzającego jednolite umundurowanie dla szoferów taksówek. Sprawa ta uregulowana była swego czasu przez wydział przemysłowy magistratu, który nie mając egzekutywy — nie mógł postanowień swoich wprowadzić w życie. Projekt komisarjatu Rządu idzie w tym kierunku, że szoferzy będą musieli sami zaopatrywać się w ubranie, t. zn. bluzę, spodnie i czapki, natomiast właściciele taksówek będą obowiązani do dostarczania kożuchów i t. p. Projekt powyższego rozporządzenia będzie zatwierdzony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych w najbliższym czasie, przyczem przewidziane będą kary porządkowe na niestosujących się do rozporządzenia, zarówno szoferów, jak i właścicieli dorożek samochodowych.

Dworzec kolej. zburzony

PRZEZ WYKOLEJONY POCIĄG.

W ub. niedzielę na st. Płochocin wydarzyła się rzadka w dziejach kolejnictwa katastrofa. W stronę Łowicza przechodził przez tę stację pociąg, złożony z 70 naładowanych drzewem wagonów, przyczem zaraz za lokomotywą szły cysterny ze spirytusem i gazem świetlnym. Na kilkaset metrów przed stacją Płochocin wyskoczył z szyn wózek przed parowozem i biegł po pokładach równolegle do szyn. Zauważył to zwrotniczy i zaczął dawać znaki ostrzegawcze. Prowadzący pociąg maszynista i palacz spostrzegli sygnały zwrotniczego i puścili w ruch hamulce.

Było już jednak za późno. Lokomotywa wpadła na zwrotnice wjazdowe. Wózek, natrafiwszy na krzyżownice szyn, przewrócił się i spowodował katastrofę.

Pociąg wyskoczył z szyn i całą siłą uderzył w budynek stacyjny, burząc go doszczętnie. Skutkiem zderzenia lokomotywa oraz sześć wagonów uległo doszczętnemu rozbiciu. Pękły również obie cysterny z gazem i spirytusem, grożąc wybuchem pożaru. Łatwopalny płyn oblał szczątki rozbitych wagonów.

W katastrofie tej znalazł śmierć kierownik pociągu, nadkonduktor Piotrowski. Spiętrzające się wagony zgniotły mu klatkę piersiową.

Straszny czyn szaleńca

ZABIŁ SIEKIERĄ 2 OSOBY I 5 PORANIŁ.

Miasteczko Jaworzno było terenem nie zwykle wstrząsającego, krwawego dramatu. Oto we środę dnia 1 bm. 29-letni mieszkaniec Jaworzna, Karol Ryśter, z zawodu górnik, wszczął gwałtowną sprzeczkę z żoną swą, poczem rzucił się na nią z siekierą, lecz kobieta w porę zdążyła wyskoczyć przez okno na podwórze. Wtedy szaleniec doskoczył do kołyski i jednym ciosem zabił córeczkę swą 8-miesięczną Marję i 9-letniego Andrzeja Czopira, swego pasierba, a następnie zranił ciężko teściową swą Julję Majcherczykową, która stanęła w obronie dzieci. Po tym szalonym czynie zbrodniarz wyskoczył na ulicę i poranił siekierą mieszkańców Jaworzna: Wawrzyńca Żbika, Stanisławę Gładynia, Marję Smerdak i Alojzę Krzyżanowską. Na ulicy wynikł szalony popłoch. Przechodnie kryli się po sklepach i bramach. Dopiero przybycie kilku policjantów przy pomocy obywateli do rozbrojenia szaleńca, którego odprowadzono na posterunek policji w Jaworznie, a następnie przewieziono do szpitala dla chorych umysłowo. Wszystkich rannych umieszczono również w szpitalu.

Uporządkowanie grot
W WIELICZCE.

Słynne na cały świat groty kryształowe w kopalni soli w Wieliczce zostały nareszcie zabezpieczone od dalszego zniszczenia. W zeszłym tygodniu komisja rzeczoznawców, wyznaczona przez min. E. Kwiatkowskiego zwiedziła ponownie groty i ustaliła ostatecznie granice rezerwatu, w którym żadne roboty górnicze prowadzone być nie mogą, a groty w obrębie jego istniejące będą otoczone pieczołowitą opieką zarządu salin. Zarząd żup solnych w Wieliczce uporządkował drogi prowadzące do grot kryształowych, zabezjieczył wejścia do nich za pomocą drzwi żelaznych oraz zainstalował wewnątrz grot elektryczność, tak, iż obecnie mogą one być oświetlane w sposób bardzo efektowny bez szkody dla wspaniałych kryształów soli.

Czy właściciel gimnazjum
MA PRAWO WYMAWIAĆ PRACĘ NAUCZYCIELSTWU?

W łódzkim Sądzie okręgowym była rozpatrywana ciekawa sprawa, której rozstrzygnięcie zainteresuje szeroki ogół nauczycielstwa prywatnych szkół średnich.

Właściciel gimnazjum, p. A. Zimowski, wymówił pracę nauczycielce tegoż gimnazjum, p. W. F., wkraczając tym samym. w kompetencje dyrektora.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinji biegłego, wydał wyrok, skazujący p. A. Zimowskiego na zapłacenie nauczycielce całorocznych poborów.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 6 maja 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.
Tokarz młodszy ze świadectwami na wyjazd — 1.
Bufetowa do restauracji w miejscu — 1.
Pucer ze świadectwami — 1.
Pomocy górniczej — 10.
Służąca młoda — 1.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

73) ——

NOCNY WŁOCZĘGA.

Jasper Rossiter rozmawiał przez telefon w chwili, gdy Creighton wszedł do bibljoteki. Na jego widok bankier skinął głową i rzekł do słuchawki: „Właśnie nadchodzi", następnie podał ją detektywowi.

— Telefonuje panna Gray. Rozmawiałem z nią, korzystając z tego, że pana nie było

— Hallo! Tu mówi Creighton.

— Dzień dobry! Chciałam się dowiedzieć, czy pan już wrócił, dlatego zaelefonowałam.

— Przyjechałem rannym pociągiem. Co u pani słychać? Nie było włamania?

— Nie, ale pilno mi dowiedzieć się, czy się pan widział z Lepretre i co ona panu powiedziała?

— No... ja właściwie nie widziałam się z nią. Ale panno Janino, skąd pani telefonuje, z pensjonatu, czy z domu?

— Z pensjonatu, ale właśnie miałam zamiar iść do domu. Czemu pan pyta?

— Zajdę do pani, jeśli wolno. Czy mogę przyjść zaraz?

— O tak, bardzo proszę.

Creighton powiesił słuchawkę niecierpliwym ruchem. Bankier spostrzegł ten gest i mylnie go sobie wytłomaczył.

— Zapewne panna Gray niecierpliwi się, że praca zbyt wolno posuwa się naprzód?

— Co? Ach, tak, tak. Co prawda — nie można się jej dziwić.

— Oczywiście, wszystkim nam pilno do rozwiązania tajemniczego problemu. Co do mnie — to muszę wyznać, że im więcej o nim myślę, tem bardziej wydaje mi się zawikłany. Któż mógł mieć jakiś powód do mordowania biednego Dicka? Chyba zwykły włamywacz, którego Dick złapał na kradzieży, ale w jaki sposób pan odszuka podobne indywiduum? W tej chwili może znajduje się już w jakiejś miejscowości, odległej o tysiąc mil.

— Nie, zwykły opryszek nie nadałby zbrodni cech samobójstwa. Czyżby i pan zaczynał się niecierpliwić, panie Rossiter? Niech pan pamięta, że jeszcze tydzień nie upłynął od śmierci Graya a że śledztwo prowadzi się dopiero od czterech dni.

— Ja mam wrażenie, że już upłynęło kilka lat, — odparł bankier sucho.

Detektyw pożegnał się i poszedł w stronę domu Janiny. Ostatnie słowa bankiera, wypowiedziane tonem prawdziwej rozpaczy i wyraz ogólnej depresji w wyglądzie tego człowieka, nie dawały mu spokoju. Miał coraz silniejsze przekonanie, że dyrektor Kasy Oszczędności w Haley Springs wie o czems, co pilnie przed nim ukrywa. Przypuszczenie to napełniło go oburzeniem, mimo sympatji, jaką odczuwał dla tego człowieka. Poco więc było sprowadzać detektywa, jeżeli się nie chce powiedzieć mu prawdy?

Z drugiej strony Jasper Rossiter mógł istotnie zasługiwać na litość. Do pomocy prywatnego detektywa odwołał się zapewne na naleganie Janki, równocześnie jednak drżał ze strachu, że morderca znajdzie się wkońcu pod jego własnym dachem, w osobie jego siostrzeńca. Prawdopodobnie był bardzo przywiązany do tego chłopca — co zdaniem Creightona nie dowodziło dobrego gustu — i kochał się śmierelnie w Janinie Gray, co było bardziej zrozumiałe — sercem więc jego targały nieustannie dwa rozbieżne uczucia. W dodatku, tak jak każdy bankier, nienawidził rozgłosu i plotek; cecha ta zaznaczała się bardzo wybitnie w jego charakterze.

— Tak się bez wątpienia sprawa przedstawia! —zadecydował wkońcu detektyw—ostatecznie mogę mu oszczędzić zmartwienia i nie informować go o postępach moich poszukiwań. Sądzę, że lepiej zniesie cios, jeśli mu podam naraz całą pigułkę do połknięcia.

Janina już czekała na niego na werandzie domu, a detektyw, taktowny jak zawsze, nie okazał najmniejszego zdziwienia na widok potężnej postaci agenta giełdowego, stojącego obok młodej dziewczyny. Przywitał ich oboje nader uprzejmie.

— Dzieńdobry — odpowiedział olbrzym swobodnie, choć odrazu można było poznać z jego zachowania, że pali się z ciekawości. — Co tam słychać? Dowiedział sie pan jakich interesujących rzeczy?

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Firmy „Spółka Budowlana Stefan Dąbrowski i S-ka w Sosnowcu" w osobie Stefana Dąbrowskiego zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy Marjackiej Nr. 2 a, adwokat Maciej Łaszczyński zawiadamia, że p. Sędzia Komisarz wyznaczył termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 16 maja b. r. godz. 12-tą w poł. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Wobec powyższego Syndyk Tymczasowy wzywa upadłego i wierzycieli masy upadłości, aby zgodnie z art. art. 502 i 513 K. H. zgłosili się osobiście lub przez swych pełnomocników z tytułami wierzytelności w dniu 16 maja 1929 r. o godz. 12-tej w południe w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, celem wpisania ich wierzytelności do stanu biernego masy. Wierzyciele, którzy się nie zgłoszą nie będą należeć do mającego nastąpić podziału funduszów masy upadłości.

Syndyk Tymczasowy
(—) MACIEJ ŁASZCZYŃSKI
Adwokat. 2805

Obwieszczenie

Kancelarja adwokatów Wacława Barcikowskiego i dra Karola Krzemuskiego, pełnomocników firmy „Hartwig Kantorowicz Nast." w Poznaniu obwieszcza, iż w dniu 6 maja 1929 r. o godz. 12 m. 30 w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej nr. 8 w pomieszczeniu firmy „Władysław Posmykiewicz" odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na zł. 600 a należących do tej firmy, składających się z wyrobów wódczanych na rzecz firmy „Hartwig Kantorowicz Nast.". Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 2487

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam okazyjnie 10 drzwi pojedyńczych filangowych. Wiadomość Czeladź Rynek 16 Piwiarnia, Teodor Miodyński. 2016-6

Cegły meszynowej 120,000 szt. sprzedam tanio w Zawierciu. Sosnowiec, 3 Maja 23 „Kawiarnia Wiejska". 2505-2

Sprzedam otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna 2 piętro. 2506

Samochód. 4-ro osonowy. „Forda" na chodzie w dobrym stanie okazyjnie do sprzedabia. Zgłoszenia: Sosnowiec, Zygmunta 5. 2472

Fortepian krótki w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec ul. Klimontowska 7 m. 7. 2478

Maszynę do szycia i haftu gabinetową z czterema szufladami Singera bębenkową mało używaną sprzedam tanio i czółenkową Singera 180 zł. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak. 2482

Fortepian krótki czarny okazyjnie sprzedam. Dogodne warunki. Sosnowiec Marjacka 1 dom Związkowy cukiernia Woźniaka. 2485

Wózek dziecinny skrzynkowy w dobrym stanie do sprzedania. Adres w admin 2485

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep, mieszkaniem. Wiadomość Sosnowiec-Pogoń, Pszenna 8. 2497-2

Sprzedam garnitur mebli i szafę bieliźniarkę. Zgłoszenia Szopena 5, Dąbrowa, Plewińska. 2499

Kupię karetkę dwudrzwiową Forda lob inną w dobrym stanie. Wiadomość Adm. Dąbrowa. 2501-2

Sprzedam sklep. Sosnowiec, Hale Rozwoju Nr. 21. 2494

Sprzedam tanio 2 domy w Sosnowcu w których po przeprowadzeniu pewnego remontu będzie zaraz do wynajęcia 22 pokoje. Wiadomość „Kurjer Zachodni" w Sosnowcu. 2412-3

Fortepian w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Staropogońska 14 od 18—20. 2460-3

Biuro Próśb Lewkowicza, Będzin Sączewskiego 29, Tel. 3-47 referuje podania: sądowe administracyjne, skarbowe, wojskowe, akcyzowe, etc., przepisuje i uczy pisać na maszynach. 2451-3

POSADY i PRACE

Poszukiwana gospodyni inteligentna, obowiązkowa, w wieku 25 — 35 lat, obeznana z wszelką pracą domową do samotnego mężczyzny. Oferty do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Samodzielna". 1068

Do 2000 zł. miesięcznie zarobku. Pierwszorzędna instytucja bankowa szuka zdolnych zastępców, celem sprzedaży 4 proc. Pożyczki inwestycyjnej na raty. Zgłoszenia pod „2000" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2493

Sierota z inteligentnej rodziny, lat średnich, bezwzględnie uczciwa i godna zaufania—poszukuje posady jako pomocnica buchaltera, kasjerki, ekspedjentki, tudzież może się zająć gospodarstwem, wychowaniem dzieci. Swiadectwa posiada kilkoletnie. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do „Kurjera Zachodniego" pod „Zdolna i zaraz". 2445-2

Niania potrzebna do rocznego dziecka. Zgłaszać się Sosnowiec, Niska 1, parter. 2509

Lepsza służąca, umiejąca gotować, potrzebna do jednej osoby na czas od 15 maja do 15 września. Zgłaszać się ze świadectwami Aleja 7, odźwierny wskaże. 2472-3

Służąca młoda do wszystkiego tylko ze świadectwami potrzebna zaraz 3-go Maja 7 Korzeniewska. 2473

Potrzebne są zdolne panienki do nauki kroju i szycia. Walcownia „Hrabia Renard" nr. 6 m, 3 Malinówna. 2474

Większa Walcownia cienkiej blachy poszukujc pierwszych zagrzewaczy. Zgłoszenia pod „Walcownia Blach" do „Kurjera Zachodniego". 2433-2

Mężatka lat 22 umiejąca szyć poszukuje posady na wyjazd „Kurj. Zachodni" Dąbrowa pod Zdolna. 2442

Potrzebna osoba skromnych wymagań do pielęgnowania chorego. Będzin ul. Potockiego Nr. 1 Rozmysłowiczowa 2498

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2400-13

LOKALE

Letnisko trzy pokoje z kuchnią z urządzeniem wynajmę na bardzo przystępnych warunkach kulturalnych, miejscowość zdrowa pod lasem dwie godziny drogi. Tamże dwa mieszkania na wsi. Warszawska 6 m. 6. 7469

Do wynajęcia dwa mieszkania pojedyńcze i jeden pokój z kuchnią. Małobądz Izydor Flak. 2490

Jeden lub dwa umeblowane pokoje w śródmieściu z telefonem zaraz do wynajęcia na Biuro. Wiadomość telefon Nr. 133. 2491-3

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i werandą w Ząbkowicach na „Basiuli". Wiadomość: Bokalska „Basiula". 2391

Poszukuję 1 lub 2 pokoi w Dąbrowie na urządzenie kancelarji. Zgłoszenia do „Kurjera" pod Komornik. 2461-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Nogaj Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Modrzejów". 2480

Julja Kręcisz unieważnia zgubioną legitymację wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy. 2488

RÓŻNE

Jest do oddania na własność ładna jednomiesięczna dziewczynka niechrzczona. Wiadomość Cukiernia Warszawska, Sosnowiec. 2511

Biurka, otomany, saloniki, kredensy, pianino, maszyny do szycia, poleca Centralno-uniwersalny skład mebli B. Błotniewski, Sosnowiec 3 Maja 7 tel. 12-14 2510

Wezwanie. Na mocy Ustawy Wodnej z dnia 19-IX-22 r. (Dz. U. R. P. No. 102 p. 936) i uzupełnienia do niej z 1923 r. (Dz. U. R. P. No. 112), Magistrat wzywa właścicieli terenów położonych w granicach miasta Dąbrowy Górniczej między Czarną Przemszą, wsią Gołonogiem, torem elektrycznej kolei Tow. Francusko - Włoskiego, torem Kolei Warszawsko - Wiedeńskiej i m. Będzinem (na t. zw. Zielonej), aby zgłosili się do Magistratu (sala Rady Miejskiej) we wtorek, dnia 14 maja b.r. o godzinie 19, dla odbycia konferencji w sprawie meljoracji zalanych gruntów na Zielonej oraz założenia spółki wodnej celem uzyskania odpowiednich środków i uzgodnienia akcji. Magistrat m. Dąbrowy Górniczej. Dąbrowa Górnicza, dnia 4.5 1929 r. 2500

Szlifiersko - mechaniczny dział nowo-uruchomiony przy zakładzie zegarmistrzowskim w Sosnowcu przy ul. Czystej 7. Przyjmuje się do ostrzenia wszelkiego rodzaju nożyce, nożyczki krawieckie, fryzjerskie, noże zwyczajne, oraz używane do wszelkich maszyn. Wykonuje również z gwarancją reperacje maszyn do szycia, numeratorów, instrumenty chirurgiczne, migawki do aparatów fotograficznych, barometry, gramofony itp. 2446-2

Pensjonat dla dzieci Marji Rubinsteinowej z Otwocka otwarty w Rabce, Słone 97. 2475

Meble różne oraz otomany i materace za gotówkę i na raty poleca Ścibich i Bisikiewicz Dąbrowa Sobieskiego 2.

1000-ce szoferów otrzymało posady ukończywszy najlepsze **Kursy Samochodowe Z. Józefowicza, pod zarządem S. Kosturkiewicza, Kraków, ulica Florjańska 28 tel. 1416.** Największe szkolne garaże i warsztaty, gdzie szkolą najwybitniejsi w Polsce instruktorzy. Zamiejscowym wolne mieszkania. Wpisy codziennie. Gwarantujemy za fachowe wyszkolenie. Piszcie o prospekty. 2476-3

Bezpłatnie!
Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 2397-4

Otomany, kozetki, materace. Gotówka—Raty. Okazyjnie sprzedam fotel antyczny. Tomczyk 1 Maja 14. 2512

Krynica pensjonat blisko łazienek i zdroju poleca pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia doskonała. Sezon pierwszy ceny zniżone. Zamówienia przyjmuje M. Macukowa, Sosnowiec Piłsudskiego 30. 2444-3

Za długi i weksle wystawione przez żonę moją Marję Jachno nie odpowiadam. Wincenty Jachno. 2470

Ostrzeżenie. Ostrzegamy, iż za weksle, na których wystawcą jest firmą Garbarnia „Czeladzianka" w Czeladzi, jednak bez słów w treści pieczątki „Sp. z ogr. odp." i podpisane pod pieczątką przez B. Hajdę nie odpowiadamy i wykupywać takowych nie będziemy. 2486

Pasy nadające kształtom modną wysmukłą linję i lecznicze od 10 zł. Sosnowiec, Dęblińska 11 „Rozalja" 2463

Domowe obiady na miejscu i do domu oraz na zamówienie wydaje. Sosnowiec 1 maja 17 I sień od mostu fsont. 2479-5

Poronin pod Zakopanem. Nowootwarty pensjonat „Gospoda Podhalańska" poleca na sezon letni pokoje wygodnie urządzone z całodziennym utrzymaniem. 2516

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.